**Nr. 126.** We Lwowie Wtorek dnia 5. Czerwca 1877. **Rok X.**

**Wychodzi codziennie.**

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

**Numer kosztuje 10 centów.**

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

# DZIENNIK POLSKI

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny, we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spk. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzami mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

## Czas odnowić

*miesięczną prenumeratę za miesiąc Czerwiec z przesyłką pocztową w ilości 2 złr. wa.*

**Lwów** 4. czerwca.

Pisząc ostatnim razem o transportach kontrabandy wojennej przez Galicję, powiedzieliśmy, że trudno wymagać jasnej procedury od tego, który nie wie zkąd wiatr wieje, ale można i należy wymagać wykonania przepisów istniejących. Rząd austrjacki zaskoczony obrotem wypadków, i osidlony przez dyplomację moskiewsko-pruską nie wie, jakie stanowisko zająć, i nie ma wybitnego programu. Uważamy to za zupełnie naturalne u państwa będącego konglomeratem narodowości, podjudzanych ciągle temi samemi wpływami, które tak okropną grają rolę w państwie tureckim, a z drugiej strony znajdujących poparcie czynne u takich ministrów przedlitawskich jak pp. Stremajer i Depretis, którzy dokładają wszelkich sił, aby pracować dla rozwoju owych wpływów. Chwiejność w polityce międzydworowej jest naturalnym wynikiem tego nienaturalnego położenia wewnętrznego. Do tej przyczyny głównej przybywa druga, tj. niepewność polityki gabinetów, jednakowe mniej więcej mających interesa na Wschodzie. Anglja z decyzjami swojemi czeka na rozwój wypadków, więc nic dziwnego, że i Austrja do pewnego czasu musi lawirować w prądzie sprzecznych żywiołów, które nawet do tronu znajdują ścieżkę.

Wszystko to jednak nie powinno wpływać na wykonywanie rozporządzeń i ustaw obowiązujących w administracji wewnętrznej.

Choćby nawet nie ogłoszono przepisów o zachowywaniu neutralności, to jak już nadmieniliśmy poprzednio, przewóz amunicji i innych potrzeb wojennych, umyślnie dla wojska operującego w polu przeznaczonych powinien być wzbroniony. Galicyjskie namiestnictwo zdaje się zapatrywać inaczej, przepuszcza bowiem suchary i inne preparaty obozowe dla Moskali w Rumunji adresowane, i ułatwia tym sposobem prowadzenia kampanji. *Gaz. Lwowska* delektowała się tymi dniami w kronice swojej suszonemi beefstekami, które szły od Szczakowy do Ickan, i które puszczono bez przeszkody, rozumując, że tego rodzaju towar nie jest kontrabandą wojenną. Podług tej samej loiki mundur żołnierski nie byłby także kontrabandą. W każdym zaś razie: by się dowiedzieć, co spoczywa w wagonach, potrzeba rewizji, a tej organa c. k. władzy nie robią systematycznie, poprzestając na ślepem dawaniu wiary deklaracjom frachtowym, i patrząc przez palce, jak wagony podejrzane bez rewizji znikają z pociągów.

Inaczej to umiano robić w roku 1863. A przecież te same przepisy, które służyły organom wówczas, służą i teraz.

Publiczność szemrze głośno na takie postępowanie, które oburza jej uczucia. Publiczność nie może również pojąć ani pogodzić z zasadami wolności osobistej, aby zarządy kolejowe, transportując Moskali, zabraniały ludziom wstępu na perony. Na peronie wolno być każdemu, kto ma bilet wstępu. Tymczasem w jednym tylko Lwowie nie śmią jeszcze zabronić tego, na prowincji zaś podczas ostatniego transportu carskiego, stacje były nieprzystępne dla publiczności stosownie do zakazu z góry roztelegrafowanego. Moskale podróżujący kolejami w państwie austrjackiem, nie powinni posiadać żadnych przywilejów, ukrócających wolność osobistą tutejszych obywateli, urzędników i sług kolejowych, bo jeszcześmy nie doszli do tego, aby pierwsza lepsza swołocz moskiewska, sypiąca rublami, miała mieć więcej praw niż kto inny. Wolno dyrektorom kolejowym tęsknić do chrestów i spekulować na prezenta z Petersburga, ale nie kosztem publicznych instytucyj tutejszych.

Jeszcze jedno słówko do ck. władzy namiestniczej. Od kilku dni dostrzegamy szczególniejszą troskliwość jej o tak zwanych „emigrantów". Wiemy pozytywnie, że z Krakowa prywatnie i z pominięciem urzędów tutejszych dostała się do Wiednia denuncjacja na tych ludzi, którzy jak powszechnie wiadomo ciężkim zarobkiem na chleb codzienny zajęci, o żadnych rewolucjach ani spiskach nie myślą. Że kamerdynery carskie i lokaje Kotzebuego, bydlący w Krakowie puszczają się na drogę podłych donosów, to już nikogo nie dziwi — sic itur ad astra — ale władza jest od tego władzą, aby jasno patrzyła i nikomu krzywdy nie wyrządzała bezpodstawnem podejrzywaniem i innemi środkami policyjnemi. Ubiegłej środy zdarzył się we Lwowie wypadek, że nawet jednego obywatela „tutejszokrajowego", chwycono na rynku, zaprowadzono do policji, rewidowano do koszuli, trzymano kilka godzin w pokoju inspekcyjnym, i puszczono wprawdzie następnie, ale za powód aresztowania podano nieprawną kolporterję fotografji (nb. widoków Krakowa), podczas kiedy w rąbkach kołnierza nie było najmniejszego powodu szukać kartonów z fotografjami. Ck. policji przypominamy, że istnieje prawo konstytucyjne o wolności osobistej, i że mieszkańcy tutejsi nie zasłużyli sobie na to, aby dla miłości moskiewskiej mieli być wyjątkowo traktowani.

---

## Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

**Z pod Kielc** 26. maja.

(Z listu prywatnego.) Od dwóch tygodni mamy niespodzianki, któremi nas nawet czynownicy (niby z wielkiej życzliwości) po kryjomu obdarzają, podsuwając nam. *Czasu* krakowskiego. Z początku myślał nie jeden, że to łapka, aby podejść, a potem zrewidować, okuć i odstawić do cytadeli. Dopiero gdy jakiemiś szczególnemi drogami wszędzie się było można spotkać z tem pismem, czując coś niezwykłego, zaczęliśmy śmielej przyjmować. A więc tak daleko doszliście panowie Galicjanie przy waszej autonomji, że nawet z pod Wawelu, z tej nowej polskiej Mekki, mogą się podobne bezeceństwa rozchodzić? — winszujemy, ale nie myślimy bynajmniej zazdrościć. Pamiętasz poczciwego Antoniego Z...... chociaż chłop, ale pilnie się dowiaduje co słychać na bożym świecie — jak zwykł mawiać, mianowicie teraz częściej nas odwiedza. Przed kilku dniami przyniósł aż kilka numerów *Czasu*, w których mowa o legionach, kazał mi przeczytać a potem rzekł: „Oj źle panie, kiedy już do Krakowa trafiły takie przekonania, a czy oni się tam sądu Boga nie boją?

Zaraz ja toć to sobie dumał, zkąd mi... dał tyle numerów, a dyć dowiedziałem się dopiero, że to żydzi paczkami noszą, milicjanci wiedzą i cicho."

Tak tu u nas nawet chłopi sądzą.

Nie uwierzysz, jak tu cichaczem powtarzają sobie przepowiednię Wernyhory; to mi przypomina, co mówił nieboszczyk dziadek na kilka dni przed powstaniem do ciebie: „a Turek czy się ruszy? — bo to widzisz serce, ja tylko w Wernyhorę wierzę." — Przed kilku dniami przyjechał z Lubelskiego, a był i na Podlasiu. I tam już doszła wieść o legjonach, powiada, że chłopi unici po całych nocach leżą krzyżem, suszą, modlą się, aby Bóg Turkom dopomógł. — Tak jak w 1861 r. po marcowych wypadkach warszawskich, szepcze lud po cichu, że jakieś tajemnicze postacie snują się po lasach. Na Podlasiu ma się pokazywać duch jakiegoś zamordowanego przez Moskwę siwowłosego wieśniaka, który był tam powszechnie szanowany. Duch ten pokazuje się z kosą w ręku, z której krew spływa, zostawiając nawet ślady na ziemi w kształcie krzyża unickiego. Wytoczono podobno śledztwo na denuncjację milicjanta, który miał strzelać do tego widma w jasną noc księżycową, na kilka kroków, ale chybił. — Miejscowości nie podaję, bo... zapomniał. Codzień spodziewamy się na nowo branki, nawet ci nie pewni, co się wykupili. Młodzież niepewna wynosi się za granicę, a żydzi setkami. Milicja szpieguje dniem i nocą przekupują i straszą służbę, aby o każdem słowie wymownem we dworze donosiła. Konia dobrego już prawie nie ujrzysz, a te co spisane, to jakby nie twoje, bo gdy chcesz niemi jechać, to milicjant pyta dokąd? — były wypadki, że nie pozwolił. Zadzierać z takim dygnitarzem nie można, bo mógłby co najmniej wypędzić z kieszeni kilkadziesiąt rubli. Każdym razem, gdy się pokażesz w powiecie, guberaji, lub gdy na wieś jaki czynownik przyjedzie, obdzierają, każą dawać składki na rannych. Obywatelki otrzymały po powiatach zaproszenia od pani Kotzebue do komitetu, aby zbierały na szpitale wojskowe. — Jeżeli tak dłużej potrwa, to lepiej wziąść kij w rękę i żebrać, albo....

Pomimo biedy, wstępuje jednak jakoś otucha. — Z *Czasu* dowiaduję się o rozstrzelaniu Krysińskiego, byłem tego dnia w Warszawie, ruszałem się dosyć, ale nic nie słyszałem. — W Warszawie Krysiński nie miał miru, żył jak wiem na dobrej stopie tylko z Adamem Wielkim. Po wsadzeniu go do cytadeli twierdzono, że to sama komedja.

W obiecanki moskiewskie nikt tu nie wierzy, nawet chłop i żyd. — Potrzeba się bliżej przypatrzeć i użyć smaku, aby się ludzić podobnemi bredniami.

Kilka donaocyj chcą Moskale puścić w dzierżawę, ale z warunkiem, aby z góry dostać pieniądze chociaż za dwa lata; tanio, ale amatorów nie ma.

---

**Toruń** 2. czerwca.

Dziś wyszła tu na widok publiczny broszura polityczna pt. „Co robić?", napisana przez **Nie-Emigranta**. Obejmuje ona około 2ch arkuszy druku i wyszła nakładem księgarni ...wej (W. Małecki) w Toruniu z drukarni Buszczyńskiego. Autor doskonale obeznany ze stosunkami polskiemi, wytrawny publicysta, umie brać rzeczy głęboko, dochodzi do samego dna kwestji — żywo, jasno i loicznie dowodzi tego, co zamierzył sobie dowieść. Nie zalecając środków gwałtownych, ostro i z poczuciem do żywego obrażonej prawdy, występuje przeciwko tym, którzy potępiają wszystkie nasze poprzednie zbrojne powstania, dlatego, że się nie udały.

Konkluzją „Co robić?" jest żeśmy powinni brać udział w dzisiejszych wypadkach taki, jaki natura tych wypadków nam wskaże, ale broń Boże, abyśmy siedzieć mieli z założonemi rękami i obojętnie przyglądać się temu, co się dzieje na Wschodzie. Broszura ta zapewne w tych dniach dojdzie do księgarni lwowskich — więc redakcja *Dziennika Polskiego* da bliższe niezawodnie o niej sprawozdanie, na co pod każdym względem zasługuje.

Odbieramy tu wiadomości z Warszawy, że wkrótce kosztem rządu rossyjskiego, będą wychodzić po różnych stolicach Europy broszury polityczne w językach francuskim, niemieckim angielskim i polskim, które za zadanie będą miały wpływać na opinję publiczną w interesie stanowiska Rossji w Słowiańszczyźnie i niweczyć wszystkie plany polskich patrjotów zmierzające do odbudowania samodzielnej Polski. Fundusz na to wydawnictwo ma podobno do rozporządzenia Aksików i pod jego też cenzurą takie broszury wychodzić mają.

Dowiadujemy się także z bardzo poważnego i autentycznego źródła, że co do debitu *Czasu* w Kongresówce i Rossji — pogłoska ta wcale zmysłoną nie jest, jakkolwiek decyzja pod tym względem stanowczo nie nastąpiła jeszcze. Utrzymują, że pertraktacje z pewnemi osobistościami w Krakowie są w toku i że właśnie *Czas* obecnie zachowuje się w ten sposób, aby umożebnić rządowi rossyjskiemu udzielenie pozwolenia wstępu. Zapewniają jednak, że nie idzie tu o sam tylko debit, lecz o pozyskanie wpływowego organu polskiego, popierającego rząd rossyjski w pewnych w kierunkach politycznych, którémi gabinet petersburgski względem kwestji polskiej zamierza postępować — i dlatego właśnie nie może być to prędko załatwione.

O ile podobne pogłoski oparte są na rzeczywistych faktach, dziś trudno wiedzieć — ludzie jednak mający możność dowiedzenia się o takich sprawach, głośno o tem w Warszawie mówią. Nambym się zdawało, że jeżeli to wszystko jest fałszem, to redakcja *Czasu* powinna choćby kilkoma słowami, ale kategorycznie zaprzeczyć temu — i rzecz byłaby skończona; milczenie bowiem pod tym względem krakowskiego organu, daje dużo do myślenia...

W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę odbędzie się w tutejszym ludowym ogrodzie **wiec** z powodu uroczystości 50 letniego, jubileuszu biskupiego papieża. Po odpowiednich mowach, ma nastąpić koncert, a następnie w letnim teatrze przedstawienie dwóch sztuk, które go dokona trupa p. Grabińskiego, przybyła wczoraj do Torunia z Włocławka na cztery tygodnie ku niezmiernej radości miejskich i okolicznych mieszkańców, którzy już dawno polskiego teatru nie mieli sposobności widzieć, zadawalniając się od czasu do czasu amatorskiemi przedstawieniami, w których należy zawsze uznać dobre chęci, ale nic więcej...

O tym wiecu podam bliższą wiadomość po odbyciu go.

---

**Wrocław** 2. czerwca.

Kolonja polska we Wrocławiu, składająca się mniej więcej ze 100—150 osób, odbyła w dniu 28. p. m. walne zebranie celem naradzenia się wspólnego nad wysłaniem adresu do syndyka miasta Rzymu p. Venturi z podziękowaniem za uroczystość w Rzymie ku uczczeniu pamięci Mickiewicza urządzoną. Zebranie było bardzo liczne, bo stawili się prawie wszyscy, na których jakokolwiek liczyć było można. Ponieważ społeczeństwo polskie we Wrocławiu składa się z ludzi światłych albo kształcących się na uniwersytecie, albo stojących w pośrednim z nim związku, komitet urządzający zebranie mógł z góry być pewnym przyjęcia projektu. Lecz sieć intryg i knowań ultramontańskich w części dotknęła także Polaków we Wrocławiu. I w społeczeństwie wrocławskiem są ludzie, którzy z nabożeństwem patrzą na Watykan, nie bacząc, że we własnym domu się pali. Ztąd projekt adresu spotkał dobrze uorganizowany opór. Rozdzielono role, trzech mowców z trzech stron zaczepiło adres, lecz.... zebranie nie dało się porwać ich mowom i adres znaczną większością postanowionym został. Adres zredagowany w języku łacińskim zyskał w kilka dni 66 podpisów, a dnia 1. czerwca wysłanym został do Rzymu, dokąd dojdzie w tej chwili, kiedy pielgrzymi wielkopolscy swe życzenia i obfite dary złożą papieżowi. Podajemy tu dosłowne brzmienie adresu:

„Viro Illustrissimo Humanissimoque
Venturi
Syndico Urbis Romae
Juvenes Poloni Vratislavienses
S.

Dies festis, quem ad memoriam immortalis poetae nostri Adami Mickiewicz celebrandum, cives Romani cunctaque Italia Tuis auspiciis instituerunt, omnium Polonorum animos summa erga te Italosque implevit pietate. Nos quoque juvenes Poloni Vratislavienses id ipsum sentientes Tibi, Urbi Romae et Toti Italiae gratias agimus quam maximas. Vatis nostri Adami nomen tam nobis est carum tamque gratum, ut, quicunque nobiscum eum colit, ejus memoria semper apud nos vegeta bit et perennet. Valete Tu Tuique cives."

Zdaje się, że Wrocław zapewne już ostatnie miejsce zajmie w szeregu adresujących do p. Venturi. Co spowodowało, że chociaż tak późno zajęto się wysłaniem adresu, nie wiadomo. Sądzimy, że w znacznej części przyczynili się do tego pielgrzymi wielkopolscy, którzy przed tygodniem do Rzymu przez Wrocław przejeżdżali. Widok 50 włościan wyrwanych na kilka tygodni ze zatrudnień gospodarskich, narażonych na znaczne koszta podróży i uginających się pod ciężarem kuferków, zapewne podziałał na tak ochocze wysłanie adresu.

---

## Ziemie Polskie.

Stan ekonomiczny w Kongresówce i krajach zabranych, z dniem każdym się pogorsza. Ruch handlowy tak dobrze jak ustał zupełnie, kredyt upadł, grosz rzadkiem zjawiskiem. Wielu właścicieli ziemskich do tej pory albo nie ukończyło siewów wiosennych, albo zupełnie zaniechało takowych, z powodu braku inwentarza roboczego. Stan kraju w całem słowa znaczeniu można nazwać nędznym, a pomimo tego ludność jest zmuszoną do dawania składek na wojnę, pod tytułem składek na rannych. Moskwa zamierza nawet, jak słychać, zaprowadzić składki przeznaczone bezpośrednio na cele wojenne, w rodzaju ofiary dziesiątego grosza, ale zkąd wydusi? tego nie pojmujemy. Składki na rannych przy pomocy policji raźnie idą; naczelnicy powiatowi po prostu nakazują, aby ta a ta mieścina dała tyle, inna tyle, nie troszcząc się bynajmniej o interesa tych miast. Tym sposobem np. z Kalisza wyduszono 10,000 rubli, Sieradz musiał dać 1000, Konin 2,500, kahał koniński 1,500 rubli itd. Sprawozdanie urzędowe za jeden tydzień tylko od 23—30 maja wykazuje, że warszawski komitet damski towarzystwa opieki nad chorymi i rannymi wojownikami zebrał gotówką przeszło 12,886 rubli, prócz różnych datków w naturze, jak bielizna, towary kolonjalne itp. rzeczy.

*Peterb. Wiedom.* przytaczają niektóre szczegó-

---

## HARRO-HARRING

### i pamiętniki jego o Polsce

### (1828—1830.)

Napisał

**AURELI URBAŃSKI.**

(Ciąg dalszy.)

Ordonanse kawalerji gwardji podjeżdżają z szeregów do frontu. Z każdego pułku oficer niższego stopnia, podoficer i szeregowiec. Po zameldowaniu się rozpoczynają szkołę „sztucznej jazdy." Jeśli kawalerzysta gwardji rossyjskiej dzielnie konia dosiąść potrafi, to nie dość: koń pod nim tańczyć powinien, posłuszny każdemu przyciśnięciu muszkułów nogi; w razie nieposłuszeństwa zwierzęcia odpowiada zań człowiek i srogą ponosi karę. — Z ust W. Księcia padają gromkie słowa komendy; koń i człowiek tańczą.... Widzowie bez opłaty wstępu mają cyrkową „hecę," widowisko, niejeden zaś jeździec ma to uczucie, jakby go szczwano bez miłosierdzia... Fałszywy jeden krok zwierzęcia stanowi o doczesnem zbawieniu człowieka.

W. Książę zapomina na chwilę wypadek z krawatem, dwaj ulubieńce jego bowiem wstępują w szranki: oficer od lansjerów von Salpius z Berlina i porucznik huzarów baron von Hügel, z Przylądka Dobrej Nadziei; ci dwaj zdołają zaledwie ułagodzić wściekłość W. Księcia, wywołaną śladem nieszczęsnych „fatermerderów."

Z rosnącą odwagą badają wszyscy jenerałowie jego otoczenia słoneczny blask uspokojonej miny satrapy; spoglądają na się wzajemnie z wyrazem otuchy, jenerał Strandtmann zaś odetchnąwszy głęboko, oczekuje spokojniej już rozstrzygnięcia swych losów, kolej bowiem przychodzi na pikietę z jego pułku, biada zaś, gdyby który z najgorszych rekrutów nie zdołał lepiej zażyć konia — od samego pana jenerała. — Na koniec występuje jego pikieta, szwadron błyszczących huzarów, luzujący wczorajszych błyszczących ułanów. Serce jenerała usunęło się w pięty; kręci się na koniu niecierpliwie i chętnie ofiarowałby najpiękniejszy swój ekwipaż, gdyby godzina ta szczęśliwie już przeminęła.

Z ukrytym, ironicznym uśmiechem napawa się służbowy adjutant jego, dzielny Edward von Löwenthal, widokiem tortur swego jenerała, który wiele zdrowia go kosztuje, lecz dla którego tak stał się niezbędnym, iż p. jenerał straciłby pułk, postradawszy swego adjutanta.

Straszliwe przeznaczenie! Dowódzcą szwadronu był właśnie porucznik Zeltner z Solothurn w Szwajcarji, który przez sędziwego polecony Kościuszkę, przybył do Warszawy; wiadomo bowiem, iż wielki ten mąż długie spędził lata w cichej samotności wśród rodziny porucznika.

Ta myśl „Kościuszko" opanowała nagle Wszechpotężnego; rysy jego tygrysi przybrały wyraz na to wspomnienie. Kościuszko-Szwajcarja, azyl demagogów — rój cały zjawisk hańbiących honor carstwa — wszystko to burzy krew jego,.... z góry już zapewniony, iż wściekłość swą wywrzeć będzie mógł na ulubieńcu znienawidzonego patrjoty, ochrypłym z rozjątrzenia głosem wyrzuca z ust słowa komendy.

Trwożliwość jenerałów niejednokrotnie stawała się powodem zguby dowódzcy szwadronu; niektórzy bowiem w obawie, by oficer w oddali nie przesłyszał komendy wodza, powtarzają ją, to mruczeniem, to okrzykiem, wywołując zamięszanie... „Wciąż jeszcze udawały się ruchy i obroty; nawet piorunowe „stój!" po szalonym galopie wyśmienity osiągnęło skutek; w równym, jak struna wyciągniętym froncie stanęły dumne rumaki, czekając nowej komendy. Zagrzmiało „Trójkami zachodź!" — a potem „front!"

Biada! Jeden, jedyny koń spóźnia się o sekundę. Orkan przekleństw spada na głowę biednego porucznika. Jenerał Strandtmann zadrżał, adjutant jego ani drgnął. — Porucznik mruknąwszy osadził się silniej w siodle i z głębokiem westchnieniem do cieniów Winkelried'a, na odgłos nowej komendy mknie piorunem, kędy go wysłał rozkaz Jego Cesarzewiczowskiej Wysokości...

Otóż i pikieta ułanów, wyruszając zluzowana przez huzarów, zasłania szwadron Zeltnera. Na czele jej sunie porucznik baron von Koursel. Rozmiłowane oko W. Księcia z upodobaniem zatrzymuje się na dumnym, wysmukłym oficerze; wszechpotężny udobruchał się, jakkolwiek niejedna ostroga lub czapka ułańska wywołuje ponowne zmarszczenie skroni jowiszowej, która nosi się chwilę z myślą wsadzenia całego szwadronu — na odwach....

Koursel przejechał... koniec ceremonji...

W. Książę, spiąwszy konia, opuszcza plac w galopie ...

### XVIII.

*Oficer od ułanów gwardji przesadza konno piramidę bagnetów.*

Wiadomo już nam, jakie oficerom i podoficerom moskiewskiej kawalerji gwardji stawiano wymagania; jednem słowem, każdy z ich szwadronu musiał być równocześnie żołnierzem i cyrkowym akrobatą.

Pewien oficer od ułanów gwardji, stanąwszy konno jako ordynans przed obliczem wszechpotężnego, dokonał wszelkich możliwych sztuczek wyższej ekwilibrystyki, ku zupełnemu satrapy zadowoleniu; wtem rumak, który w pędzie galopu na głos komendy nagłej miał dokonać zmiany kroku, mimo spięcia ostrogami przez mistrzowskiego jeźdzca, odmówił posłuszeństwa. W. książę zauważa, iż koń fałszywie galopuje i grzmiącym głosem powtarza komendę; oficer powtarza uderzenie ostrogą; atoli dumny rumak, gwałtownym bólem rozjątrzony, sprzeciwia się woli jeźdzca i pomyka dalej tym samym krokiem.

Wściekłość w. księcia rośnie z każdym krokiem konia, przekleństwa zaś jego wywołują dreszcz śmiertelny wśród otoczenia.... „Stój!" — Oficer stanął. — Na skinienie w. księcia występuje z szeregu dwunastu z piechoty i z dwunastu muszkietów, najeżonych bagnetami, szeroka układa piramidę....

Oficer, zajęty ugłaskaniem parskającego bieguna czeka nowej komendy. Wtem w. książę, sapiąc ciężko z wściekłości, daje mu rozkaz przypuszczenia konia w pełnym pędzie wprost kierunku straszliwej piramidy. Oficer pędzi....

„Skacz!"....

Mróz przejął członki widzów; tłum struchlały zasłonił sobie oczy....

Oficer spiął ostrogą dzikiego rumaka i przeskoczył....

Zawróciwszy jeźdzca bez wytchnienia, tygrys ponawia komendę.... Skok drugi nie ustąpił pierwszemu. Dzielnego kawalerzystę powitali pobledli koledzy głuchem milczeniem.

Atoli wszechpotężny, zręcznością jeźdzca i konia rozwścieczony, daje rozkaz wykonania tego „salto mortale" — po raz trzeci.... I przecie znalazł się wśród otoczenia jenerał który nabrawszy odwagi ośmielił się wystąpić z prośbą o łaskę dla nieszczęśliwego; koń widocznie znużony pozwalał straszliwej domyślać się katastrofy....

Drżący głos ludzkiego jenerała żadnego na tyranie nie sprawił wrażenia, prócz chyba tego, iż „rokoszem" szefa rozjątrzony, rozkazał mu natychmiast stawić się — na odwach.

Komenda zagrzmiała — i oficer przesadza szczęśliwie błyszczące bagnety.

Chwiejąc się, straszne robiąc bokami, stanęło krwawym potem zlane zwierzę; tyran zaś potrójnym zawodem do szaleństwa doprowadzony, zaryczał: „W lewo zwrot! — Marsz! Marsz!!"

Posłuszny kawalerzysta rozpędza się po raz czwarty... i skacze...

Po drugiej stronie piramidy pada koń i jeździec, wzbijając tuman kurzu w powietrze. Oficer dobywa się z pod rumaka, który zgruchotawszy przednie nogi wije się we krwi...

Jeździec powstaje nieuszkodzony, stara się zebrać zmysły, poczem odpasawszy szablę zbliża się do w. księcia celem wręczenia mu takowej. Oblicze jego śmiertelną pokryte bladością, oko zdrętwiałe, nieruchome; kolana uginają się pod nim.

Złożywszy szablę u nóg w. księcia słabym głosem dziękuje za zaszczyt służenia w wojsku carskiem i prosi o uwolnienie od służby.

„Szablę kazałbym ci był i tak odebrać!" — zakłął wszechpotężny. — „Czy wiesz, gdzie zawiedzie cię to buntownicze zachowanie się wobec mojej osoby?!"

Dzielnego jeźdzca zawleczono tymczasem na odwach...

Potem... zniknął bez śladu...

Oto fakt, który wydarzył się w Petersburgu, według sprawozdań świadków naocznych a wiarogodnych... *)

(D. c. n.)

*) Zdarzenie to posłużyło wieszczowi naszemu do skreślenia mistrzowskiem piórem owej znanej sceny z „Kordyana." Słowacki przeniósł je do Warszawy, na plac Saski. A. U.

ły o mającej się zaprowadzić reformie sądowej w zachodnich gubernjach carstwa. Izby sądowe mieścić się będą w Kijowie, Wilnie i Smoleńsku. Do okręgu sądowego kijowskiego należyć będzie gubernja Kijowska, Wołyńska i Czernichowska. Do okręgu wileńskiego gubernje: Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska i Mińska; do okręgu zaś smoleńskiego: Witebska, Mohilewska, Kałużska i Smoleńska. Gubernja Podolska należyć będzie do Izby sądowej w Odessie. Sądy okręgowe ustanowione będą w Kijowie, Humaniu, Żytomierzu, Dubnie, Kamieńcu-Podolskim, Witebsku, Wilnie, Kownie, Grodnie, Mohilowie i Mińsku.

## Przegląd polityczny.

*Pester Lloyd* w wieczornem swem wydaniu z d. 1. bm. pisze: „Pomimo wszelkich zaprzeczeń nie mogą ustać pogłoski o wielkim ruchu w sferach militarnych i codziennie występują na jaw z nowemi warjantami; tak' znów naprzykład dziś donoszą z Zagrzebia o zamierzonem na koniec czerwca aktywowaniu poczty polowej. Pod względem formy, ciągle mówiącej o „mobilizacji“, pogłoski te, jak nam donoszą z Wiednia, nie mogą mieć pretensji do prawdziwości; możebnem wszakże jest przedsiębranie środków, które chociaż bezpośrednio z mobilizacją związku nie mają, nie mniej jednak zmierzają ku wzmocnieniu naszego pogranicznego kordonu i jako takie w samej rzeczy nie mogą być poczytywane za wstęp do jakiejkolwiek akcji w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Jeżeli podobne środki są przedsiębrane, to rządowi tego żadną miarą wyrzucać nie można, raczej w razie przeciwnego systemu postępowania słusznem byłoby mieć mu za złe, że nie przewidywał możebnych ewentualności. Publiczność tylko ze szczerem zadowoleniem przyjmuje podobne symptomata i dlatego z uczuciem żywego zadowolenia przyjęła wiadomość o zamierzonej inspekcji materjałów floty itd. wzdłuż brzegów dalmackich przedsięwziętej przez naczelnika wydziału marynarki wice-admirała Poeckh. Jak uczy przykład cesarstwa niemieckiego, dla przywrócenia, czyli raczej utrzymania militarnej równowagi, nie potrzeba tak donośnych rozporządzeń, jak to sobie ogół zwykle wyobraża, ażeby mianowicie aż sprzeniewierzyć się zdaniu hr. Andrassego, który oświadczył, że Austro-Węgry nie wystawiły dotąd ani jednego żołnierza i nie wydały ani jednego guldena więcej niż zwykle. Nie jest nieprawdopodobnem, iż w tym kierunku poruszają się i konferencje sfer wojskowych, a w takim razie wszelkie pogróżki o mobilizacji w samej rzeczy nie są usprawiedliwione.“

Wyjazd p. Oubril, posła rossyjskiego przy dworze berlińskim z Berlina do Petersburga, po przydłuższem poprzedniem posłuchaniu u cesarza Wilhelma, w berlińskich sferach dyplomatycznych stawią w związku z obecnością w stolicy carów pp. Szuwałowa i Nowikowa, posłów rossyjskich przy dworach londyńskim i wiedeńskim, i wielkie temu znaczenie przypisują. W ogóle konferencję tę dyplomatów poczytują za bardzo pomyślny symptom w sprawie zlokalizowania wojny. Przed wyjazdem swym do obozu car życzył sobie, jak mówią, otrzymać bezpośrednie i osobiste wyjaśnienia co do usposobienia odnośnych sfer w Berlinie i Wiedniu, co, jak przypuszczają, będzie miało ten skutek, iż urzędowy rossyjski program wyzwoli się od panslawistycznych mrzonek Aksakowa i kompanji. Przemawia za tem i niedawny półurzędowy telegram rossyjski, według którego Rossja zupełnie zrzekła się odwoływania do rewolucyjnych namiętności chrześcijańskich poddanych Porty.— My z naszej strony dodamy, że w Berlinie wyższe sfery dyplomatyczne niezawodnie wiedzą, iż między owem wysoko konserwatywnem telegraficznem oświadczeniem Rossji a rzeczywistemi jej działaniami na terytorjum otomańskiem zachodzi ogromna i bijąca w oczy różnica, którą też wykazaliśmy w jednym z poprzednich numerów *Dziennika*. Jeżeli zaś tak jest, to w takim razie berlińskie dyplomatyczne sfery są właściwie sferami rossyjskiemi, rozpuszczającemi z Berlina przydatne dla siebie pogłoski.

O stosunku Austro Węgier do Rossji i Serbji *Gaz. Kol.* otrzymała następujące communiqué: „Rossja nie przystanie na to, by Serbja wzięła udział w wojnie, choćby ks. Milan powtórzył w Plojeszti genuflekcję, jaką już dokonał w Liwadji. Nie przystanie na to, ponieważ zna pod tym względem drażliwość Austrji-Węgier, ponieważ wie, iż pomimo że zamiłowani w pokoju Wołosi w Siedmiogrodzie nie bardzo roznamiętniają się wojną na granicy, ale wie także, że gorąco kąpani Serbowie w południowych Węgrzech w razie udziału swych pobratymców nie zdołają powstrzymać się. Rossja nie przystanie na udział Serbji; ale ta ostatnia może na własną rękę poprowadzić politykę niezawisłości. W takim razie wszakże Austrja również ma wolną rękę i przyjaznych naszych stosunków z Niemcami i Rossją bynajmniej nie zamąci, gdy uczynimy to, co jest naszem prawem, naszym obowiązkiem i wyraźną naszą polityczną koniecznością.“

Petersburski korespondent *Abendpost* donosi, że porozumienie między Anglją a Moskwą zostało utorowane (?). Moskwa nie będzie się sprzeciwiać zabezpieczeniu interesów angielskich na morzu Śródziemnem. Mówią, jakoby istniał projekt postawienia po skończonej wojnie Konstantynopola pod opiekę mocarstw i zburzenia fortyfikacyj Dardanelskich.

Rzymska *Liberta* donosi, że Moskwa przy przyszłem pokoju będzie wymagać zapłaty kosztów, autonomji Bulgarji, redukcji floty tureckiej i swobodnego przepływu na Dardanellach. Anglia nie przystaje na dwa ostatnie punkta.

Nowy gabinet francuzki postępuje dalej z całym absolutyzmem, co opinję powszechną w najwyższym stopniu rozdraźnia. Wszystkie listy i depesze nadchodzące z Francji, malują położenie jako pełne obaw i niebezpieczeństw. Propaganda republikańska już zbyt wielkie zrobiła postępy, by ją tak nagle można złamać.

Cesarz niemiecki naznaczył wyjazd swój do Ems na d. 14. b. m. i zamyśla wprzódy d. 11go i 12go b m. odbyć przegląd pułków jezdnych gwardji pod Poczdamem i Berlinem. Co się tyczy podróży do Gastein, dotychczasowe postanowienia utrzymane są, iż cesarz będzie tam w połowie lipca.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Aten: Komunduros rozwijał wczoraj w Izbie program polityczny nowego gabinetu. Program kładzie nacisk na powiększenie liczby wojska, zapobieżenie tworzenia oddziałów ochotniczych na granicy tureckiej, zaciągnięcie pożyczki i uchwalenie nadzwyczajnych podatków. Deligeorgis zdał sprawę o swych czynnościach około pogotowia wojennego. Sprawozdanie to przyjęła Izba do wiadomości. Sytuacja w ogóle jest w wysokim stopniu wzburzona.

## Wojna.

Nad Dunajem nie rozpocznie się gorętsza akcja przed przyjazdem cara, który według depesz petersburgskich ma stanąć w Plojeszti dnia 6. b m. Do tego czasu wody w Dunaju znacznie już opadną, a więc i Moskale pomyślą może o przeprawie.

Na Kaukazie nie przyszło jeszcze do większej bitwy, ale powstanie musi w rzeczy samej przybierać nadzwyczajne rozmiary, kiedy Moskwa widziała się zniewoloną wysłać tam nowe trzy dywizje, mianowicie drugą z Kazania, trzecią z Niżnego Nowogrodu i czterdziestą z Saratowa. Między telegramami znajdzie czytelnik nowe szczegóły o tem powstaniu.

### Europejski teatr wojny.

Nad Dunajem ciągle nic nowego. Jedna i druga strona przygotowuje się dopiero do działań, Moskwa do przeprawy, Turcja do odparcia takowej. Działania, jakeśmy to już donosili, rozpoczną się po przyjeździe cara, który według nadeszłych wiadomości opuścił Petersburg w nocy z 2. na 3. bm. W Jassach car stanie 5., w głównej kwaterze w Plojeszti 6. bm. Czynią się w Rumunji wielkie przygotowania na przyjęcie cara. Między innemi wzdłuż po całej linji, którędy przejeżdżać będzie, rozstawiono już około 10.000 sołdatów. Zadaniem ich będzie pilnować kolei, by nawet mucha nie siadła na szynach w czasie przejazdu jego carskiej mości, a w nocy co sto kroków utrzymywać ogień z suchych gałęzi, aby było jasno i bezpiecznie jak w dzień biały. Car zwykle tak podróżuje, bojąc się wypadku; w kraju moskiewskim ognie palą mużyki, w rumuńskim sołdatów do tego użyto. Car będzie jechać w niewielkiem otoczeniu, ale tuż za nim pospieszy cała świta z personalem dyplomatycznym. Koleje galicyjskie jak się zdaje, użyte zostały do przewiezienia niższej służby i wygód carskich. Wybrał się car widocznie na dłuższy pobyt w Rumunji.

Korespondent wszakże *Fremdenblatt'u* powątpiewać się zdaje, by działania rozpoczęły się prędko za przybyciem cara. Korespondent tak pisze z Bukaresztu 29. p. m.: Mogę wam udzielić prawdziwe szczegóły o stanie armji moskiewskiej; odrzuciwszy na bok baśnie podawane dotąd oficjalnym lub partykularnym sposobem, prawdą jest, że armja jak dotąd składa się z czterech tylko korpusów, a mianowicie 8, 9., 11 i 12-go, co w razie batalionów i szwadronów w komplecie wyniosłoby 120.000, w rzeczywistości zaś nie przewyższa 90.000 ludzi. Taka jest dotychczas siła bojowa Moskwy w Rumunji, taki rezultat półrocznej mobilizacji moskiewskiej! Powyższemi stutysięcami nie zajdziesz daleko, to też Moskwa na gwałt ściąga nad Dunaj jeszcze trzy korpusa, a mianowicie 4., 13. i 14 ty; lecz jeśli ściągnięcie tych korpusów nad Dunaj tyle zajmie, co ustawienie czterech pierwszych, więc kiedyż do przeprawy przystąpi? Zły za rząd wojskowy nie w jednem się na praktyce okazał.“

„Przygotowania do przeprawy nie są dotąd ukończone; daleko jeszcze do tego! przemarsz i ustawienie wojsk odbywa się z nadzwyczajną powolnością, przyczem jaskrawo występuje na wierzch, nie jedna słaba strona organizacji moskiewskiej. Owe powyższe 90.000, stoją w następujący sposób: 12-ty korpus skoncentrowany w okolicach Turn-Magureli przy ujściu Olty do Dunaju; tu przeprawa z pewnością nastąpi. Przygotowano już dość znaczną ilość materjałów potrzebnych do przeprawy; do Slatiny szły one koleją żelazną a ze Slatyny Alutą; brak wszakże dotąd wielu rzeczy, jak naprzykład kotwic, lin i t. p. i pontonów brak; stoją one w Gałaczu. Korpus 11. stoi częścią nad Dunajem pod Oltenicą, częścią w Gałaczu i Braile. Korpus 8. tylko w części znajduje się w Rumunji; korpus 9 zbiera się w Slatinie. Z oczekiwanych trzech nowych korpusów, dopiero szpica 14. korpusu przeszła wczoraj granicę. Z powyższego wyliczenia widać, że Moskwa nigdzie nie jest w sile, że pułki jej rozrzucone, dotąd się nie ściągnęły. Na prawym brzegu Aluty, znajduje się jeden tylko pułk 12. kozaków dońskich w Bechet, całą zaś Małą Wołoszczyznę zajęli wyłącznie Rumuni. Rola armji rumuńskiej jest dość dziwną; dotychczas naprzykład nie postanowiono czy mają lub nie przejść Rumunie Dunaj razem z Moskalami, czy też ograniczyć się na biernej roli pukania przez rzekę do Turków. Książę Karol jest bardzo za działaniem zaczepnem; chciałby, by jego pułki koniecznie były w ogniu, i to w dobrym ogniu, by tym sposobem podniosły się w oczach świata i własnych, lecz część ministrów i w ogóle cały naród nie chciałby się wystawiać na próbę, będąc zdania, że Turcy ich pobiją.

„*Duch wojska moskiewskiego wiele zostawia do życzenia*; ciągłe słoty i nudny przemarsz pełen trudów, wiele wpłynęły na zły humor sołdatów. W rozmowach moich z nimi przekonałem się, że wcale nie mają wielkiej ochoty do boju, ani też przekonania wielkiego w pomyślny skutek, pomimo że ciągle mu trąbią w uszy, że Moskwa miljonową armję posiada. Piechota jest ze wszystkich broni najgorszą; żołnierz nie ma postawy dobrej, jest niewyrobiony, brak mu sprytu i fantazji, niezdolny jest do marszu. (?) Spotkałem raz pułk pewien po zrobieniu trzechmilowego marszu; ludzie byli tak zmęczeni, że ledwie nogami ruszać mogli. Jazda jest liczną i na doskonałych koniach, ale spotka ją w górzystej Bułgarji brak wody i trawy. Zauważałem także, że konie nie są kute na tylne nogi, przez co naturalnie łatwo się im podbić, i z tego to powodu zapewne każdy pułk jazdy i każda baterja ciągnie już za sobą masę koni wybrakowanych. Konie w artylerji polowej są także dobre, a sama artylerja jest daleko liczniejszą jak w innych armjach. Parki oblężnicze skierowano przeważnie do Dziurdżewa, co daje do myślenia, że po przejściu Dunaju Moskwa przystąpi naprzód do oblegania Ruszczuku. Krótko mówiąc, Moskwa wlecze się jak na raku, i tylko gnuśności tureckiej należy przypisać, że Moskwa z Rumunami dotychczas poszarpaną nie była.“

„Szyfzy Rachman“, drugi monitor turecki wysadzony w powietrze, był tak wielki jak pierwszy. Liczył 219 ludzi (według innych 250) załogi, 5 dział wielkiego kalibru, a mianowicie dwa dziewięciocalowe w tylnej części wieży, dwa siedmiocalowe w przedniej jej części, i jedno czterdziestofuntowe działo Armstronga na przedzie statku, zakryte blindażem; pancerz tego monitora gruby był na 4.62 cali, grubość blindażu 3 cale. O sposobie, w jaki wysadzony został, relacje moskiewskie powiadają: Projekt wysadzenia pierwszy powziął porucznik marynarki Dubasow i on też pierwszy, nie bacząc na armatnie i karabinowe strzały, podłożył i zapalił torpedę z lewej strony statku tureckiego. Torpeda eksplodowała, ale tyle tylko zrobiła, że lewa strona monitora podniosła się a potem opadła, zalewając wodą łódź, na której był Dubasow. Dwa inne monitory tureckie poczęły wtedy strzelać, ale w tejże chwili porucznik Szestakow podpłynął z drugiej strony monitoru i tak mu się dobrze udało podrzucić torpedę pod monitor, że statek natychmiast wyleciał w powietrze. Zanim jednak podrzucił, porucznik Szestakow podlegał równemu niebezpieczeństwu jak i Dubasow; Turcy bowiem, widząc go podpływającego, poczęli strzelać. Zawiązała się wtedy pomiędzy nimi a łodzią Szestakowa nie wielka palba; łódź ciągle podpływała, Szestakow rewolwerem jak mógł się bronił i podpłynął nareszcie nie poniosłszy szwanku. Oprócz dwóch wspomnianych łodzi były dwie inne, dla dania pomocy w razie gdyby która z łodzi pierwszych poczęła tonąć; to też gdy łódź Persina poczęła tonąć, dostawszy strzał w bok prawy, przyskoczył Bal ze swą łodzią, zabrał na pokład ludzi Persina, a samą łódź jego z po za strzałów wyciągnął. Cała wyprawa nie trwała i kwadransa. Oprócz wyżej wymienionych w wyprawie brali udział porucznik Pietros i major rumuński Murżesku. Ani jeden oficer i ani jeden żołnierz moskiewski nie zginął; nikt nawet rannym nie był.

Do *Presse* donoszą z Bukaresztu, że pod Suliną przyszło do gwałtownej kanonady, i że jednemu moskiewskiemu monitorowi udało się przeforsować sobie wstęp do Dunaju. Wiadomość ta wydaje nam się bardzo wątpliwą.

Telegram *Fremdenblattu* donosi, że dwa moskiewskie monitory, które d, 31. z. m. mimo baterji tureckich przy ujściu Suliny wdarły się na Dunaj, przypłynęły z pod Nikołajewa, gdzie były stacjonowane. Po drodze nie napotkały żadnego tureckiego statku wojennego.

*Fremdenblatt* zwraca uwagę na charakterystyczne chwianie się sytuacyi w Serbii, która dziś objawia usposobienie pokojowe, aby nazajutrz dla odmiany grozić akcyą wojenną.

Z Belgradu telegrafują d. 3. b. m. że cztery tabory tureckich nizamów rozłożyły się obozem na południe pod Niszem, ażeby w razie potrzeby obsadzić wzgórza Topolucy. Według tego samego źródła, serbskie ministerstwo finansów nie wykupiło dla braku funduszów zapadłych swoich weksli.

**Belgrad** 1. czerwca. Marynowicz powita cara w Romunii; książe osobiście nie jedzie Korpus nadryński stoi obozem w Obrenowacz. gdzie ciągle się ćwiczy; pionierowie gotowi, do marszu nad Timok. — Tylko w tureckim języku pozwolono w Bośnii telegrafować. Turcy wysłali dużo wojska do Trawnika. Milicja nie umundorowana, by tym sposobem łatwiej oszukiwać powstańców. Dziś miała zajść potyczka pod Liwno.

**Wiedeń** 3. czerwca. Według *Presse* korpus moskiewski jenerała Krüdenera stanie w przyszłym tygodniu obozem w pobliżu Bukaresztu. Z tego wnosić można, że przeprawa przez Dunaj nie nastąpi przed drugą połową czerwca.

**Jassy** 1. czerwca. godz. 4. popołudniu. Przybył tu właśnie w. ks. Włodzimierz z Kiszyniewa, zwidził szpital św. Spirydjona i odjechał dalej do Bukaresztu i Plojeszti. W tej chwili szaleje ogromna burza z gradem.

**Odessa** 1. czerwca. Pod Odessą stoi pancernik turecki; sądzą że jest to zapowiedz iż wkrótce Turcy poczną działać pod Odessą. W nocy port jest oświecany zapomocą światła elektrycznego, by tym sposobem najmniejszą nad obrątów nieprzyjacielskich można było jakby w dzień widzieć.

**Stambuł** 1. czerwca. Roboty około szańców, któremi ma być opasaną stolica, już się rozpoczęły; rząd zamierza powiększyć ilość robotników do 2000. — Według wiadomości z Suchum Kale, wysłany na Kaukaz Hussein Refik bej uzbroił już 8000 powstańców; stanowią oni odrębny korpus, będą wszakże działać w porozumieniu z znajdującemi się tam tureckiemi wojskami.

**Stambuł** 1. czerwca. Co się tyczy zmian ministerjalnych powiadają, że Mehmed Ruździ pasza ma zostać wielkim Wezyrem, Reuf pasza ministrem wojny a Serwer pasza ministrem spraw zagranicznych. Na wyjątek Mahmud Nedin paszę, któremu wytoczono proces, został nałożony sekwestr,

### Azjatycki teatr wojny.

W moskiewskich dziennikach znajdujemy niektóre szczegóły tyczące się zdobycia Suchum Kaleh przez Turków. Narzekają dzienniki szczególnie na „zdradę“ rodziny Szerwaszydze, „którą rząd carski obsypał był niegdyś dobrodziejstwami.“ „Tej to zdradzie, powiada *Nasz Wiek*, należy przypisać, że garnizon nasz wzięty we dwa ognie nie mógł się bronić; gdy Turcy, zburzywszy Suchum-Kaleh, wylądowali i uderzyli na załogę, jednocześnie z tyłu powstała ludność prowadzona przez książąt Szerwaszydze, czego garnizon bynajmniej się nie spodziewał.“ Siłę garnizonu byłego podają źródła moskiewskie na 5 kompanij piechoty, t. j. około 1.000 bagnetów. Pociesza się Moskwa, że wkrótce Suchum-Kaleh zostanie odebrany; jenerał Krawczenko przeszedł już rzekę Kador i znajduje się o półtrzecia mili tylko na południe od Suchum-Kaleh, wyczekując posiłków spieszących z Gruzji. Co się tyczy „zdrady“ książąt Szerwaszydze, to o onej czytelnik sądzić może najlepiej z ostatniego numeru naszego, gdzieśmy pod osobnym nagłówkiem „Powstanie na Kaukazie,“ wykazali jakie koleje przechodziła Abchazja. Odwiecznych panów Abchazji pozbawiła tronu; podstępem, przemocą i zdradą wydarła im berło, a teraz powiada, że dobrodziejstwami obsypała młodego księcia Szerwaszydze. Jakiemi? ze nie pozbawiła go życia, gdy był jeszcze dzieckiem, i że prywatnego majątku nie zabrała? Zasługuje na uwagę, że rodzina książąt Szerwaszydze jest chrześcijańską, a pomimo tego Abchazowie mazułmańskiej wiary pozostali jej wierni.

Według *Agence internationale*, część tureckiej regularnej piechoty wraz z artylerją, wylądowała w Suchum-Kaleh 27. z. m.

O zdobyciu Zilu donoszą do gazet zagranicznych: Moskwa po bitwie, która miała miejsce pod Herzegol, nieco na południe od Suchum-Kaleh, zmuszoną była opuścić fort Zil nad brzegiem rzeki Kodor. Z dwudziestu dział, któremi Zil był uzbrojony, udało się Moskwie 12 rzucić do rzeki, 8 zaś wpadło w ręce Turków. Fort Zil na mapach figuruje zwykle pod nazwą Drandy. Fazil pasza, dowódzca tureckiej wyprawy, dotąd ma główną kwaterę w Suchum-Kaleh. Turcy są panami obecnie całego wybrzeża od Suchum-Kaleh aż do fortu Adler u stoku gór Ardila położonego. Na północ od Adler stoi Moskwa w Nowogińsku, dokąd się skrył także batalion strzelców (płastunów) kozackich po wypędzeniu jego z fortu Adler; ta zaś Moskwa, co broniła Suchum, uciekła za rzekę Jugur, gdzie dotąd jenerał Krawczenko stoi w Sugdidi.

Przedwczoraj telegrafowali Moskale o zwycięztwie wojsk swoich w okolicy Batum. Zwycięztwo to miało nastąpić d. 29. maja pod Begli. Posłuchajmy co teraz Turcy mówią o tej bitwie. „Batum d. 1. czerwca. Moskale usiłowali d. 29. maja wprowadzić swoją artylerję między Kauseta a obozem Ali paszy. Pomimo wielkiej przewagi sił moskiewskich, po walce 10 godzinnej Moskale zostali rozbici i zmuszeni do ucieczki.“

O zwycięstwie więc Moskali nawet mowy być nie może. W ogóle w okolicach Batum nie wiedzie im się od rozpoczęcia kampanji, i gdyby na innych punktach Turcy mieli takich dowódzców jak w Batum, Moskale nie byliby dziś nawet pod Karsem.

## Austrja i Węgry.

**Wiedeń** 3. czerwca. Komissya podatkowa Rady państwa uchwaliła, że nowe ustawy podatkowe mają wejść w życie 1. stycznia 1879 r.

* Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej po uchwaleniu rezolucyj dotyczących wniosku Dworskiego, wzięto pod rozprawy i uchwalono zmiany poczynione przez Izbę panów w projekcie o taryfach maksymalnych na kolejach, a następnie w projekcie o podatku konsumcyjnym od mięsa. Projekt ten składa się z 45 paragrafów.

Podajemy tu taryfę, według której podatek spożywczy będzie pobierany, a która ma obowiązywać od dnia 1. stycznia 1878 r.:

1) Od bydła, jako to: wołów, buhajów, krów i cieląt więcej niż jednorocznych opłacać się będzie od sztuki w miejscowościach I klaszy 5 zł 4 ct., w miejscowościach II klasy 3 zł. 78 ct., w miejscowościach III klasy 2 zł. 52 ct.;

2) od cieląt jednorocznych i niżej od sztuki w miejscowościach I klasy 84 ct., w miejscowościach II klasy 63 ct.. w miejscowościach III klasy 42 ct;

3) od skopów, baranów, kóz, kozłów i owiec od sztuki w miejscowościach I kl. 32 ct, w miejscowościach II kl 25 ct., w miejscowościach III kl. 17 ct.;

4) od jagniąt aż do 14 kilogramów wagi, koźląt i małych prosiąt od sztuki w miejscowościach I kl. 21 ct., II. kl. 17 ct, III kl. 11 ct.; od koźląt w Tyrolu, Vorarlbergu, Krakowie Galicji i Bukowinie taksa niższa 9, 7, 4 ct.

5) od prosiąt od 5 do 19 i pół kilogr. wagi w m. I kl. 63, II. kl. 42, III. kl. 32 ct;

6) od nierogacizny wyżej 19 i pół kilogr. wagi w m. I. kl. 1 zlr. 26 ct., II. kl. 95 ct., III. kl 63 ct;

7) od świeżego mięsa, t. j. od wszystkich części zabitego zwierzęcia z wyjątkiem krwi i jelit, pobierana będzie opłata według taksy p. II. 1 — 6; od mięsa zaś wędzonego i solonego, mianowicie także od słoniny wędzonej, konserw mięsnych, kiełbas i kiszek od 100 kilogramów w miejscowościach I. kl. 1 zlr 87 ct., II. kl. 1 zlr. 50 cnt., III. kl. 94 ct.

Do klasy I. należą wszystkie miejscowości z liczbą mieszkańca przeszło 20.000: do klasy II. z liczbą 10.000 do 20.000, do kl. III. wszystkie inne miejscowości. Gminy wiejskie, złożone z kilku miejscowości, z których żadna nie ma 10.000 mieszkańca, należą do klasy III., choćby nawet liczba mieszkańców razem wzięta przechodziła 10.000.

* Wbrew pogłoskom, które ostatniemi czasy utrzymywały, że układy celne z Niemcami zostały zachwiane, zapewnia korespondent peszteński do *Gazety Lwowskiej*, że rokowania nie napotkały dotychczas na żadne zasadnicze trudności i obiecują jak najlepszy rezultat. Reprezentanci Węgier, zasiadający w tej konferencji celnej, wyjechali do Wiednia i jest wielka nadzieja, że porozumienie z Niemcami przyjdzie wkrótce do skutku. Oczywiście że niemieccy członkowie konferencji przywożą z sobą instrukcje wolno-handlowe, podczas gdy austrjaccy trzymają się systemu protekcyjnego — pomimo to jednak pomyślny rezultat uważać należy za zapewniony.

Węgierskie dzienniki otrzymały z Wiednia wiadomość o bardzo pokojowem usposobieniu zagranicy, która zamierza odstąpić od zawierania umów o wielkie dostawy. Anglia usiłuje zbliżyć się do polityki trójcesarskiego przymierza. Rossja wysłała do Anglii notę z zapewnieniem, że Car życzy sobie tylko polepszenia losu chrześcijan tureckich i stworzenia podstawy dla trwałego pokoju. *Ellenör* i *N. f. Presse* i *Tagblatt* nie wierzą w szczerość rossyjskich usiłowań pokojowych.

## Kronika.

*Lwów d. 3. czerwca.*

**† Antoni Chądzyński**, herbu Ciołek, major b. wojsk polskich, kawaler krzyża legji honorowej, Virtuti militari i medalu z wyspy św. Heleny, urodzony w r. 1792, umarł we Lwowie u swojego syna dr. Jana Chądzyńskiego dnia 3. bm. Nieboszczyk wstąpił do wojska w r. 1809 do 13go pułku piechoty za Księstwa Warszawskiego. Odbył kampanje w latach 1809, 1811, 1812, 1823, 1830/1. Rozkazem dziennym podczas obrony Zamościa nazwany został „jednym z najdzielniejszych.“ Pogrzeb odbędzie się jutro 5go o godz. 4 z południa na cmentarz stryjski z ulicy Kopernika l. 14.

Nekrolog obszerny tego wielce zasłużonego obywatela podamy później. Oddanie ostatniej usługi jednemu z ostatnich weteranów jest obowiązkiem.

(b) **Wczorajszy festyn „Harmonji“** zgromadził kilka tysięcy osób do ogrodu strzeleckiego. Pogoda sprzyjała, a pierwszy występ młodziutkiej kapeli ciekawość ogólną wzbudził. Nie ma dość pochwał tak dla dyrektora p. L. Marka, jako też dla kapelmistrza i profesorów, że w tak krótkim czasie z dzieci nie posiadających żadnego przygotowania muzycznego tak zgodną i przyjemną kapelę wykształcić potrafili. Kapela „Harmonji“ już dziś z muzyką wojskową, z którą na przemian cały czas grała, współzawodniczyć może. Publiczność hucznemi oklaskami domagała się powtórzenia wielu kawałków, a najbardziej wyszczególnili się soliści na flügelhornie chłopaczki lat 12 do 13. Grono najpiękniejszych pań lwowskich zajęło się uprzejmie rozprzedażą losów i kwiatów, a bardzo doborowa i liczna publiczność bawiła się wesoło do późna wieczór.

**„Harmonja“.** We wtorek dnia 5. czerwca kapela miejska „Harmonji“ grać będzie w ogrodzie Kisielki. Początek o godzinie 5. popołudniu.

(b) **Jubileusz biskupi** papieża obchodzono we Lwowie iluminacją. Wiele domów było oświetlonych gdzieniegdzie widzieć można było pośród świateł portrety Piusa IX. Rozumie się samo przez się, że najrzęsiściej była oświetlona kamienica kapitulna i klasztor Jezuicki. Gmach św. Jura był także rzęsiście uiluminowany.

(w) **P. Miłosz Sztengel,** właściciel składu piwa, objął ogródek przy ulicy Jezuickiej naprzeciw gmachu banku włościańskiego. W ogródku tym znajduje się obszerna sala do rozmaitego rodzaju produkcyj. P. Sztengel zamyśla z ogródku swego zrobić zakład rozrywkowy na wzór istniejących we wszystkich większych miastach, gdzie można przy kufelku piwa i wieczerzy za dopłaceniem małej kwoty zabawić się wesoło i swobodnie. Wczoraj produkowało się w sali towarzystwo niemieckich „folkssengerów“ i baletników. Oprócz obszernej sali buduje p. Sztengel teatrzyk letni, w którym już niedługo rozpoczną się przedstawienia. Życzymy powodzenia przedsiębiorstwu p. Sztengla, którego potrzeba dawno już czuć się dawała, zwracamy jednak jego uwagę, że interes taki będzie u nas tylko wtedy prosperować, jeżeli będzie wzorowo prowadzony i ceny nie będą zbyt wygórowane.

**Śmierć na kolei.** W sobotę pewien urzędnik kolei czerniowieckiej jadąc na urlop, chciał na krótkim przestanku w Sichowie wyskoczyć na peron, aby się widzieć ze znajomym. Pociąg był jeszcze w ruchu, a skok był tak nieszczęśliwy, że urzędnik pośliznąwszy się spadł pod szyny i na miejscu został rozmiażdżony. Pozostawił żonę i dzieci. Tym samym pociągiem jechał Klaudy.

**Losowanie** tegorocznej premij z fundacji śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego, dla ubogich czeladników rękodzielniczych odbędzie się 19. lipca. Wyciągnięte będą następujące wygrane: I premja w kwocie 822 guld., II premja 685 guld., III premija 548 gld., IV premja 411 gld.

Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy: a) w królestwie Galicji i Lodomerji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; b) wyznają religję katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; c) wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła, i mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonywania onegoż, lecz dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia swego rzemiosła; d) wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem, wydanem przez właściwy urząd parafjalny a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez dyrekcje policji, w innych zaś miejscowościach przez właściwe starostwo powiat.

Czeladnicy chcący wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, tj. włącznie do 5 lipca godz. 2 z południa wnieść swe podania do Wydziału krajowego we Lwowie, z dołączeniem dowodów, że posiadają warunki wyż przytoczone, a zatem z dołączeniem: 1) metryki chrztu; 2) świadectwa ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, przez przełożonego korporacji (cechu), do której z zawodu się zaliczają, tudzież majstra, u którego pracują, stwierdzonego; 3) świadectwa ubóstwa i 4) świadectwa moralności, stwierdzonych jak wyżej pod d) określono.

W dniu losowania, tj. 19. lipca odbędzie się w kościele katedralnym obrz. łac. nabożeństwo żałobne za duszę fundatora, na którem znajdować się powinni wszyscy mający brać udział w losowaniu.

Po nabożeństwie odbędzie się losowanie w lokalu lwowskiego Stowarzyszenia czeladzi katolickiej, do którego wstęp dozwolonym jednak będzie tylko za wykazaniem się kartą legitymacyjną w obecności delegowanej komisji.

Premje będą bezpośrednio po ciągnieniu wygrywającym za kwitem należycie ostęplowanym gotówką wypłacone.

**Kronika teatralna.** W teatrze hr. Skarbka dzisiaj „Skąpiec,“ komedja w 5 aktach Moliera, przekład J. Narzymskiego.

**Stan powietrza.** Dziś 4. czerwca + 20° R. Pogoda bardzo piękna.

**Doniesienia policyjne.** Dnia 2. b. m. rozbił niewiadomy sprawca kuferek Srula Silbermana, zamieszkałego pod l. 23. przy ulicy Gródeckiej i skradł mu z takowego książeczkę kasy oszczędności nr. 10.544 i parę spodni. Poszlakowanym o popełnienie rzeczonej kradzieży jest mężczyzna smukłego wzrostu w porządnem strzeleckiem ubraniu.

Iwan Paczek, liczący lat 24, słusznego wzrostu, ciemnoblond włosów, od dzieciństwa umysłowo nierozwinięty, znikł przed 10 dniami z pastwiska w Ciuniowie, powiatu Gródeckiego. Jest on niedostatecznie ubrany w płóciankę z siwym kapeluszem, brat jego Michał Paczek jest rolnikiem w Ciuniowie.

Piotr Olejnik, niepoprawny złodziej kieszonkowy, skradł zgrabnie niewiadomej pani w ulicy Halickiej przed sklepem p. Frieda d. 3. b. m. w natłoku ludzi pugilares z kieszeni. W tej samej chwili dostrzegł go ajent policji p. Millet. Przytomny złodziej odrzucił w mgnieniu oka skradziony pugilares na ziemię, który poszkodowana podjęła i ratował się ucieczką. P. Millet ścigał go jednakże i pochwycił rzezimieszka, którego uwięziono.

Złożono w policji trzy klucze znalezione 3. bm. w ulicy Gródeckiej i etui z narzędziami chirurgicznemi, znalezione dnia 1. b. m. na schodach w kamienicy pod l. 3 przy ulicy Ruskiej.

**Pilzno** 3 czerwca. Wczoraj umarł tu Gabryel Węglowski, obywatel miasta licząc lat 103, żołnierz napoleoński z r. 1813. Do końca życia był rzeźki i czynny, a w zeszłym roku sam budował sobie stajnię; niewygoda jaką cierpiał, przyczyniła się do jego śmierci.

**Warszawa** 2. czerwca. (Różne wiadomości.) Istnieje dotąd zwyczaj, że przyjezdni do Warszawy z Królestwa winni są składać paszporty swoje w ciągu 24 godzin do cyrkułów policyjnych i tu paszporty zatrzymywane są aż do chwili wyjazdu in-

teresantów. Obecnie wprowadzone zostaje pewne udogodnienie w tej kwestji, mianowicie, że wszystkie paszporty z wyjątkiem należących do osób którym wzbroniony jest wyjazd z miasta, będą zwracane posiadaczom zaraz po zameldowaniu ich przyjazdu; paszporty zagraniczne jednak składane być mają przez cyrkuły do wydziału paszportowego kancelarji oberpolicmajstra.

**Wiedeń** 3 czerwca. (Kronika wiedeńska.) Doszła nas wiadomość o śmierci angielskiego historyka Johna Motley, który umarł dnia 29. zm. w Dorsetshire. Był on od r. 1861 do 1867 posłem Stanów Zjednoczonych przy dworze wiedeńskim. Miał pozostawić w rękopismie historję Stanów Zjednoczonych. — Dwór ofiarował hr. Andrassemu jedną część pałacu Schönbrunn na mieszkanie letnie. Minister spraw zewnętrznych uda się tam za kilka dni. — Zresztą nic tutaj nowego nawet złoczyńcy którzy co ...ia zajmowali dziennikarstwo jakąś niezwykłą zbrodnią, kontentują się teraz tylko małemi kradzieżami i defraudacjami, o których wspominać nie warto.

(b) **Burza** srożyła się dnia 1. bm. w całej środkowej Europie. Podług sprawozdania centralnego komitetu meteorologicznego w Wiednia szybkość wiatru wynosiła 100 kilometrów na godzinę, ciśnienie zaś wiatru wynosiło 25 funtów na stopę kwadratową.

(w) **Polacy w Filadelfji** składający gwardję Puławskiego wysłali do syndyka Rzymu p. Venturi'ego adres dziękczynny za urządzenie uroczystości Mickiewiczowskiej. Adres ten został ogłoszony w półurzędowym dzienniku włoskim „L'Italie" z podpisem dowódcy gwardji Puławskiego pana Kośmickiego.

**Podróż na około świata — piechotą.** Dzienniki zagraniczne donoszą, że pewien bogaty Anglik w Liwerpolu założył się z jednym ze swych przyjaciół o 50 tysięcy funtów sterlingów, że odbędzie pieszą podróż około świata w ciągu lat sześciu. Według warunków zakładu wędrówka ma się rozpocząć we Francji, zkąd przez Niemcy, Rossję i Syberję ma się dostać ekscentryczny podróżnik do Chin, przebyć zachodnie ich prowincje, następnie południowe, ztamtąd dostać się do Indyj, powrócić zaś przez Persję, Kaukaz, południową Rossję, Konstantynopol, Grecję, zachodnią Turcję, Tryest, Włochy i Szwajcarję. Wyjeżdża podróżnik z Londynu 1. lipca r. b., a obowiązanym jest powrócić na 1 lipca 1883 r.

(w) **Znak czasu.** W Wielkim Waradynie aresztowała policja pewnego porządnie ubranego inteligentnego człowieka za to, że w restauracji chciał zapłacić dukatem. Na szczęście znaleźli się ludzie znający tego młodzieńca i pamiętający owe błogie czasy, kiedy jeszcze nie za wszystko papierami płacono.

(w) **Tragiczny wypadek.** W Berlinie skoczył z okna trzeciego piętra spekulant giełdowy Borchardt wydalony niedawno z giełdy za nie zbyt czyste spekulacje finansowe. Borchardt spekulował dalej na giełdzie i w ostatnich czasach dał się wyprowadzić w pole przez drugiego franta, za którego musiał zapłacić 50.000 marek. Strata ta popchnęła go do samobójstwa.

(b) **Oryginalne uzdrowienie hipochondryka.** W Gdańsku do niedawna żył pewien radca, którego hipochondrja często najdziwaczniejsze przybierała kształty. Pewnego dnia lekarz zbliżył się do chorego z zwykłem zapytaniem, jak się ma. — „Jak się mam? Co za głupie pytanie? Jak można się o coś podobnego pytać umarłego człowieka?—„Umarłego? Toby było fatalnie! Podaj mi pan rękę." Doktor obserwował puls kiwając głową. „No nareszcie—rzekł—umarł już ten stary warjat; dzisiaj popołudniu przekonam się, czy w tej małpiej czaszce mieści się siano, czy też mózg. Teraz moja panno — zwrócił się do córki starego — będziesz mogła bez przeszkody wyjść za porucznika B., którego ten głupi mól kancelaryjny nie mógł cierpieć; tymczasem każ przynieść flaszkę wina z piwnicy." —„A niechże was djabli porwą, obrzydliwe poczwary!" zawołał nagle umarły zrywając się z łóżka — „napijcie się kwasu pruskiego, a nie ruszajcie mego wina." Gwałtowny ten wybuch gniewu wyleczył chorego zupełnie z hipochondrji.

### Wyścigi konne w Galicji r. 1877.

Tor Tarnopolski dnia 2. i 3. września. Nagroda dam. (Hurdle-Race.) Konie 4-letnie i starsze każdego i pochodzenia, będące własnością członków towarzystwa. Panowie jeżdżą w kolorach. Meta 2.400 m, 6 płotów 1 metr wysokich. Waga: 4-letnie klgr., 5 letnie i starsze 70 klgr., klacze i wałachy 1 1/2 klgr. mniej. Wkładka 25 złr. bez wycofania, drugi koń ratuje swoją wkładkę. Mianować do 1. sierpnia 1877 r.

II. Nagroda miasta Tarnopola 400 franków w ... Konie 3-letnie urodzone w Galicji, w. ks. Krakowskiem lub na Bukowinie. Meta 1,600 metr. ... 60 klgr., klacze i wałachy 1 1/2 klgr. mniej, ... pół krwi 2 1/2 klgr. mniej. Koń, który wygrał 400 do 1.000 złr. 1 1/2 klgr., jeśli wygrał 1.000 do 2.000 złr. 2 1/2 klgr., jeśli nad 2.000 złr. 4 klgr. więcej — jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdźcy krajowcy. Wkładka 20 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 1. sierpnia 1877 r.

III. Nagroda towarzystwa 300 złr. Czteroletnie i starsze konie urodzone w Galicji, w. ks. Krakowskiem i na Bukowinie. Meta 3.200 metrów. Waga 4-letnie 65 klgr., 5 letnie 67 1/2 klgr., klacze i wałachy 1 1/2 klgr. mniej, konie pół krwi 2 1/2 klgr. mniej. Koń, który wygrał na publicznym torze wyścigowym 500 do 1.000 złr. 1 1/2 klgr., jeśli 1.000 do 2.000 złr. lub wyżej 4 klgr. więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdźcy krajowcy. Wkładka 30 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 1. sierpnia 1877 r.

IV. Nagroda towarzystwa 400 złr. Konie 3-letnie i starsze urodzone w Galicji, w. ks. Krakowskiem i na Bukowinie. Meta 2.400 metrów. Waga: 3 letnie 68, 4-letnie 65, 5 letnie i starsze 67 1/2 klgr., klacze i wałachy 1 1/2 klgr. mniej, konie pół krwi 2 1/2 klgr. mniej. Koń, który wygrał 500 do 1,000 złr. 1 1/2 klgr., jeśli wygrał 1.000 do 2.000 złr. 2 1/2 klgr., jeźli 2.000 złr. lub wyżej 4 klgr. więcej, jednak za wygrane tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdźcy krajowcy. Wkładka 40 złr., wycofanie traci połowę. Mianować do dnia 1. sierpnia 1877 r.

V. Bieg koni myśliwskich. (Hunter-Stakes.) Nagroda honorowa hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa z dodatkiem subskrypcji. Konie wierzchowe 4 letnie i starsze, będące własnością członków towarzystwa, które w r. 1877 nie były w ręku trenera i do dnia mianowania nigdy na publicznym torze wyścigowym egały. Konie czystej krwi są wykluczone. Panowie jeżdżą w kolorach. Waga: 4-letnie 70 klgr., starsze 72 1/2 klgr., klacze 1 1/2 klgr. mniej. Meta 3 200 metrów (2 mile angielskie) na gładkim torze Wkładka 20 złr. bez wycofania. Jeśli subskrypcja wyniesie 200 złr. lub wyżej, drugi koń dostaje połowę wkładek, w razie przeciwnym ratuje tylko własną wkładkę. Mianować do dnia 1. sierpnia 1877 r. Mianując na placu, płaci się podwójną wkładkę. Proponent Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa. (D. n.)

**Ogłoszenia urzędowe** „Gaz. Lwow." z 2. bm. Licytacje. Realność pod l. 7 w Stobienny (powiat Dębica). Cena wywołania 800 złr. — Realność pod l. 23 i 71 w Nichobrzu (powiat Rzeszów). Cena wywołania 815 i 575 złr. — Realność pod l. 9 w Hnilczu (powiat Bursztyn). Cena wywołania 600 złr. Licytant bank włościański. — Realność pod l. 8 w Borku starym (powiat Tyczyn). Cena wywołania 303 złr. — Konkursa. Trzy stypendja im. Franciszka Józefa I. po 1000 złr.

## Sprawy gospodarcze i handlowe.

**Obwieszczenie.** Od 1. czerwca b. r. można przesyłać przekazy z Austro-Węgier do Zjednoczonych stanów północnej Ameryki za pośrednictwem poczt szwajcarskich. Przekazy te mają nadawcy sami do szwajcarskiego biura pocztowego w Bazylei adresować, blankietów zaś tych samych używać, jakie dla obrotu między Austro-Węgrami i Szwajcarją przeznaczone są.

Ze względu że dodatki pisemne na dołączonym kuponie zabronione są, należy w miejscu wolnym na tymże kuponie imię i nazwisko adresata, tudzież miejsce przeznaczenia ile możności dokładnie (a więc państwo, prowincję, gminę a względnie także ulicę, liczbę domu, mieszkanie lub miejsce zwykłego zatrudnienia) podać.

Należytość za przekazy te, które tylko do Bazylei opłacane być mogą, wynosi: a) do kwoty 37 złr. 50 ct. 20 centów; b) nad 37 zł. 50 ct. 30 centów. Przekazane pieniądze wpłaca się austrjacką walutą bankową.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że wypłata przekazów w Ameryce w pieniądzach papierowych uskuteczniać się będzie, że zatem kwota obliczona na dolary przez urzędy pocztowe nadgraniczne według kursu dziennego Nowojorkskiego z waluty złotej na papierową zredukowaną zostanie i że dopiero w ten sposób wypośrodkowana kwota po strąceniu taksy 20 centymów za każde 10 franków za przestrzeń z Bazylei do miejsca przeznaczenia wypadającej adresatowi wypłacona będzie.

Lwów dnia 30. maja. Schiffner.

**Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa** wynosił z dniem 30. kwietnia u 2095 stron zł. 624.620 zł. 59 ct., w miesiącu maju włożyło na dawne książeczki 108 stron, na nowe 49 stron, razem 157 stron 23.574 złr. 23 ct., wyjęło zaś częściowo 100 stron, zupełnie 49, razem 149 stron 4441 złr. 20 ct. Stan wkładek z dniem 31. maja wynosi u 2095 stron 620.179 zł. 39 ct.

**Galic. kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był w dniu 30. kwietnia 1877 9,519.455 złr. 41 ct. Od 1. do 31. maja 1877 włożyło 2322 stron 436.387 zł. 39 ct., zwrócono 2413 stronom 378.253 złr. 25 ct., przybyło więc 58.134 złr. 14 ct. Zatem w dniu 31. maja ogół wkładek 9,577.589 zł. 55 ct.

**Koleje krajowe.** (Sprawozdanie miesięczne). Korzyści z wojny wschodniej odniosła dotąd tylko kolej Lwowsko-Czerniowiecka; dochód jej z kwietnia na linji galicyjskiej wynoszący 3.5.701 zł. jest odnośnie do kwietnia roku przeszłego o 62·5 proc. na kilometr większym. Tegoroczna nadwyżka do końca kwietnia wynosi w powyższym stosunku 57·1 procent na kilometr. W marcu spalone magazyny w Stanisławowie zostaną odbudowane. Znaczny handel drzewa w Turce spowodował dyrekcję że zarządziła tam przystanek dla pociągów mięszanych nr. 5 i 6.

Na kolei galicyjskiej Karola Ludwika zmniejszył się znacznie dowóz zboża z Rossji i z Rumunji, w skutek tego zmniejszył się i dochód na nowej linji o 4·5 procent na kilometr. Stara linja wykazuje nadwyżkę 7·3 procent na kilometr, odnośnie do kwietnia roku przeszłego; kolej arcyksięcia Albrechta nadwyżki 6·2 proc.; kolej dniestrzańska nadwyżki 14·6 proc.

Stagnacja na pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei jest przerażającą. Dochód jej w kwietniu wynoszący 149 złr. na kilometr jest o 19 proc. mniejszym od dochodu z kwietnia r. z., jest nawet mniejszym od dochodu na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, wynoszącego na kilometr 151 złr. W niedzielę i święta kursują od 20. maja pociągi spacerowe między Tarnowem a Orłó, dozwalające kilkogodzinnego zatrzymania się dla zwiedzających miejsca kąpielowe wzdłuż kolei leżące.

## Ostatnie wiadomości.

*Nowa Presse* utrzymuje, że Rada Państwa nie będzie w lecie dłużej obradować, jak po koniec lipca.

*Volksfreund* zapewnia, że papież w przemowie do pielgrzymów austrjackich powiedział między innemi, że Austrja powinna dla swego dobra unikać federalistycznych ostateczności.

Według telegramu *N. fr. Presse* z Jass 1. b. m. car przyjeżdża wieczorem 5. czerwca do Jass i po jednogodzinnem zatrzymaniu się tam, udaje się wprost do Plojeszti, gdzie przybędzie 6. czerwca popołudniu. Za cesarskim pociągiem idą cztery inne z małym orszakiem cara i następcy tronu. Większy orszak carski przybędzie w następnych dniach czternastu pociągami, w których pomieści się służba dworska, gwardja przyboczna i t. d. Między Jassami a Plojesztje będzie eszelonowanych dziesięć batalionów piechoty dla bezpieczeństwa jadących; oprócz tego przestrzeń przebywana w nocy, oświetlona będzie pochodniami. Przedsięwzięto ogromne przygotowania dla iluminacji w Jassach.

Z Paryża nadchodzą wiadomości niepokojące. Mówią, że usposobienie wojska jest dla rządu nieprzychylne i że w szeregach istnieje pewne wrzenie. Mówią również o zamierzonej puryfikacji wyższych posad oficerskich.

W prywatnym telegramie do *Neue freie Presse* z Paryża pod dniem 2. czerwca czytamy: „Procesa prasowe sypią się. Dziennik *Radical* zawieszony został na kwartał. *Marseillaise* wczoraj została skazaną, a dziś znowu pociągnięta do sądu. Takiż sam los spotyka republikańskie dzienniki prowincjonalne.

Według *N. fr. Presse* Szuwałow w drugim tygodniu bieżącego miesiąca powraca do Londynu.

Na giełdzie wiedeńskiej i innych zagranicznych silnie rozpowszechniła się pogłoska, iż Rosja zamierza powstrzymać wszelkie układy o większe dostawy, co stawią w związku zpokojowemi widokami.

*Gazeta Lwowska* pisze: W chwili oddawania *Gazety* pod prasę otrzymujemy następnującą ważną wiadomość: „Wojska rosyjskie zamierzają forsować przejście przez Dunaj w dwóch punktach, koło Braiły i pod Turn-Mugurelli. Przejście naznaczone na dzień 7. czerwca. Jednocześnie atoli rozpoczną się rokowania pokojowe. Roli pośrednika podjął się ks. Bismarck, a Rosja zrobiła już pierwsze kroki w duchu pojednawczym. Być może, że przyjdzie nawet do zjazdu między cesarzem Aleksandrem a sułtanem Abdul Hamidem." Wiadomość tę, choć pochodzi z dobrego źródła, podajemy z zastrzeżeniem.

*G. L.* dobrze czyni zastrzegając się, bo cała ta wiadomość za kilka dni okaże się prostą niedorzecznością.

Bratiano ma cofnąć ustawę o monecie papierowej, która wywołała gwałtowną opozycję.

Książę Leuchtenberski wyjechał do Bukaresztu.

*Presse* podaje dziś telegram ze Lwowa pod datą 1. bm. tej treści: „Doniesienia Dziennika polskiego co do fałszywych deklaracji moskiewskich posyłek prowiantowych do Rumunji są według antentycznych kolejowych (bahnamtlicher) informacyi zmyślone." Zadaniem tego telegramu jest zatrzeć prawdę i zapobiec energicznemu śledztwu, które w każdem innem państwie byłoby wytoczone, lecz u nas pod uciskiem wojnych wpływów nie może przyjść do skutku.

Ze Stambułu donoszą korespondenci, że dowódzca Ardahanu został już rozstrzelany.

*Memorial Diplomatique* zapewnia, że Midhat pasza znajduje się w tej chwili w Londynie, gdzie żyje w wielkiem odosobnieniu, nie wierząc w rychły swój powrót do Stambułu.

**Orsowa** 2. czerwca. Od Ungheni, aż do Plojeszti rozstawiono po obu stronach kolei wojska moskiewskie dla bezpieczeństwa cara, gdy będzie przejeżdżał temi kolejami. Jeden żołnierz od drugiego oddalony stać będzie o pięćdziesiąt kroków, i w jednej ręce trzymać karabin, a w drugiej palącą się pochodnię. Nikomu nie wolno będzie zbliżyć się do toru.

**Bukareszt** 2. czerwca. Jedna kanonierka moskiewska zdołała się przedrzeć pomimo floty tureckiej do ujść Suliny (ramiona środkowego Dunaju). Co się stało zresztą, niewiadomo. Walka między floty turecką, a flotylą moskiewską, usiłującą wpłynąć do Suliny, trwała ośm godzin.

**Kair** 3. czerwca. Odpłynięcie dalszego kontyngensu egipskiego wstrzymane, gdyż egipskie okręta, do eskorty przeznaczone, za słabe są do obrony przeciw okrętom moskiewskim. Czekają przybycia okrętów tureckich.

**Haga** 3. czerwca. Królowa umarła dziś w południu.

**Londyn** 3. czerwca. Korespondent specjalny biura Reutera tel. z Pery d. 2. czerwca: Między urzędnikami tureckimi panuje zwątpienie. Wiedzą oni, że Turcja nie może oprzeć się Moskwie. Stracili nadzieję, iż powstanie rozszerzy się na Kaukazie. Czerkiesi składają broń. Na czele partji wojennej stoją Redif-pasza (minister wojny) i Mahmud-Dhamat-pasza, podczas gdy Edhem i Safet-pasza po pierwszych bitwach chcą wezwać pośrednictwa. Layard doradzał usunięcie Redifa i Mahmuda. Wczoraj Hobart-pasza udał się na Czarne morze.

**Paryż** 2. czerwca. Po zarządzonem śledztwie z powodu słów wyrzeczonych na zgromadzeniu w Saint Denis, prezes paryskiej Rady municypalnej został wczoraj aresztowanym.

**Paryż** 2. czerwca. Ubiegłej nocy skradziono z pociągu pospiesznego w drodze z Calais do Paryża cztery miljony głównie w włoskich i egipskich papierach.

## Telegramy „Dziennika Polskiego."

*Prywatne.*

**Belgrad** 4. czerwca. Odkryto tu spisek, mający na celu wyniesienie Mykity, Czarnogórskiego na tron. Sprawcami są członkowie Omladyny.

*Z biura korespondencyjnego.*

**Bukareszt** 3. czerwca. Z Tyflisu donoszą biuletyny moskiewskie urzędownie: Wiadomość o odebraniu Ardahanu przez Turków jest zmyśloną. Pułkownik Komarow, komendant Ardahanu przedsiębrał d. 30. maja rekonesanse wkierunku przez Peniak i Olti. Jazda turecka Mussa Baszy została przez jazdę moskiewską pobita i rozprószona. Dwa działa górskie, 4 jaszczyki, dwa sztandary tureckie zdobyto. Strata Moskali: 1 oficer i 6 ludzi zabitych, 30 rannych, 51 koni zabitych. Turcy pozostawili 83 trupów.

**Stambuł** d. 2. czerwca. Ostatnie depesze nie potwierdzają mylnie doniesionej wiadomości o odebraniu Ardahanu. Pod Erzerum przyszło do walki. — Zdaje się, że Niksicz będzie zaprowiantowany.

Z Suchum-Kaleh donoszą: Turcy obsadzili warownię Djamczara po poprzedniem zbombardowaniu przez monitora.

Znad Dunaju nic ważnego.

**Petersburg 3. czerwca. Nadeszły następujące biuletyny o operacjach wojennych z Kaukazu: Jenerał Krawczenko (ten sam, którego wyparto z Suchum Kaleh) miał dnia 28. maja zaciętą potyczkę z 3000 nieprzyjaciela, przeprawiając się przez most pod Bagodą. Dnia 29. maja po ponownej potyczce przeprowił się przez rzekę Koros, i dotarł do Digard. Moskale stracili 20 zabitych i rannych.**

(Bagoda jest małe miasteczko o kilka mil na wschód od Suchum-Kaleh. Kierunek pochodu jenerała świadczy, że tenże jest przez Czerkiesów party coraz dalej ku Mingrelji i cofa się. Red.)

**Powstańcy Salatawji zostali pobici. Kolumna jenerała Nakaszidze pobiła 500 powstańców na granicy Salatawji; 80 powstańców padło, 100 złapano.**

**Wiedeń** 3 czerwca. Węgierska deputacja regnikolarna po długiej rozprawie restytucji podatkowej zgodziła się pod pewnemi zastrzeżeniami na przyjęcie wniosku rządowego.

**Petersburg** 3. czerwca. Car, następnik i wielki książę Sergiusz wczoraj w nocy odjechali do armji naddunajskiej.

**Po pięciogodzinnem bombardowaniu Soczy przez dwa monitory tureckie, Turcy usiłowali na 5 łodziach parowych lądować, lecz strzelcy moskiewscy ostrzeliwali je. Załogę łodzi wystrzelano. Wojska lądujące zniszczono zupełnie. Monitory i łodzie odpłynęły.**

(Soczy, miejscowość wybrzeżna na północ od Adlera. Uwagi godne, że skoro wystrzelano załogę łodzi, takowe odpłynęły. Red.)

**Petersburg 4. czerwca. Przy bombardowaniu Soczy został uszkodzony kościół i wszystkie budynki. D. 24 maja oddział powstańców tekinskich, liczący około 6000 ludzi zaatakował jen. Łamakina pod Kisilarwat. Po 4 godzinnej walce został z wielkiemi stratami pobity, poczem chanowie i starsi podali prośby poddańcze. (Z doniesienia tego widać, że powstańcy wszędzie występują zaczepnie.)**

(Kislar-Wat leży niedaleko Piatygorska na północnym stoku łańcucha gór kaukazkich).

**Paryż** 4. czerwca. Według *Monitora* prawdopodobnem jest, że Izba poselska będzie ponownie odroczoną. Po interpelacji w sprawie mesażu, Broglie ma zażądać bezzwłocznego przystąpienia do obrad nad budżetem, i w razie odmowy zaproponuje rozwiązanie Izby.

**Kairo** 3. czerwca. Król Abissyński przyjął propozycje pokojowe, poczem zawarty został pokój z Egiptem. (W skutek tego Egipt będzie prawdopodobnie w możności, więcej wojska wysłać Turkom na pomoc.)

**Londyn** 4 czerwca. „Corr. Reuter" donosi z Erzerum: Turcy cofnęli się z pod Olti za pierwszem ukazaniem się moskiewskich przednich straży. Kars jest zaprowiantowany, ale mimo to racje żołnierzy zostały na połowę zredukowane. Twierdza zupełnie jest otoczoną przez Moskali. Komunikacja telegraficzna przerwana. Stanowisko Muktara-paszy pod Żywinem stało się niepodobnem do utrzymania, ponieważ Moskale forsownemi marszami mogą mu zająć tyły. Oczekuje on posiłków z Wan. (Żywin—Sewin na połowie drogi z Karsu do Erzerum Pozycja ta broniąca wąwozów Sanganluk przez zajęcie Olti została oskrzydlona. Red.)

**Telegram z targu wołów.** Wiedeń 4. czerwca. Przystawiono dziś z Galicji 1878, razem 4803 sztuk. Płacono galicyjskie po złr. 53—56, węgierskie po złr. 52—57·50, kolorowe 58—66. Później szło gorzej.
Krzysztofowicz, Café Stierbock Leopoldstadt.

**Telegramy zbożowe** z dnia 2. czerwca.

Wiedeń: okowita pr. 10,000 liter-percent zł. 34·25; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 11·45, Berlin: Pszenica żółta na maj-czerwiec 258·50, żyto loco 161·00, okowita 53·10; Szczecin: pszenica na maj-czer. 246·00, rzepak na wiosnę 293·00; Paryż: mąka 159 kilo 68·25

**Wiedeń**, 4. czerwca, 10 godz. 45 min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje Kredytowe | 138 60 | Akcje kolei Kar.-Lud. | 204·— |
| " Anglo-Austr. | 69 — | " " Połudn. | 74 25 |
| " Unionsbank | —·— | " Banku Fr. Aust. | —·— |
| " Vereinsbank | —·— | 20-frankówka | 10·05 |

Usposobienie: stałe.

**Telegrafowane kursa wiedeńskie.**

**Wiedeń**, 1. czerwca, 2 godz. 29 min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 161·25 | Ung. Staats-Obl. 1877 | 59·70 |
| Akcje Węgier. Kred. | 127·50 | Galic. Indemnizacja | 84·— |
| " Ang.-Austr. B. | 68·50 | 1864 Losy | 131·50 |
| " Unionsbank | 45·75 | Siedmiogr. kolej | —·— |
| " kolei Kar.-Lud. | 203·75 | Verkehrsbank | 76·— |
| " " Północn. | 186·— | Tureckie Losy | 12·25 |
| " " Połudn. | 74·— | Węg.-Gal. kolej | 79·— |
| " " Alföld. | 94·70 | Banbank-Actien | —·— |
| " " Elżbiety | 134·75 | Staatsbahn | 250 50 |
| " " Lw.-Cz. | 99·— | Bankverein | 56·— |
| " " Węg. Pół. | 90·25 | Węgierskie Losy | 72·— |
| " " Rudolfa | 103 75 | Reichsmark | 61 90 |
| " " Albrechta | 35·— | Rossyjskie banknoty | 1·35 |

Usposobienie: przyciśnięte.

**Wiedeń**, 2. czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Jed. dług pań. w bank. | 59 60 | Londyn | 126·10 |
| " " " sreb. | 65·— | Srebro | 111·10 |
| Renta w złocie | 71·30 | 20-frankówka | 10·08 |
| Losy pożycz. z r. 1860 | 110 25 | Dukat ces. men. | 6·02 |
| Akcje banku narod. | 771·— | 100 marek niemiec. | 61·90 |
| Akcje banku kredyt. | 158·20 | | |

**Berlin.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjskie noty ban. | 217·30 | Staatsbahn | —·— |
| Akcje kredytowe | 222·50 | Kolei Rumuńskiej | 12·— |
| Lombardy | 121·— | Austrjackie banknoty | 161·40 |
| Galicyjskie | 82·40 | Uspos. — | |

**Paryż**, 3% renty 68·80; Lombardy 147·—

**Pociągi kolejowe**

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godz. 9 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z)— Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 8 m. 36 wieczór i o godz. 8. m. 51 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 3 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 8 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 8 m. 43 po południu (p. mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 8 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. mięsz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. mięsz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. mięsz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 25 rano i o godzinie 5 minut 58 wieczór. — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. mięsz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.) o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg mięsz.)

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do południe. poszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 min. 20 we Lwowie.)



| Lwów, z Izby handlowej. Dnia 2. czerwca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| I. Akcje za sztukę. | | |
| Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł. | 205 75 | 203 25 |
| " Lw.-Czern. à 200 zł. | 101 50 | 98 |
| Banku Hip. gal. à 200 zł. | 221 — | 216 — |
| " Kred. gal. à 200 zł. | 216 — | 212 — |
| II. Listy zast. za 100 zł. | | |
| Tow. Kred. gal. 5% w. a. | 83 15 | 82 20 |
| " " " 4 " | 76 75 | 75 50 |
| " " " 5 " | 83 15 | 82 20 |
| Banku Hipotecz. galic. 6% | 87 — | 85 70 |
| III. Listy dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kred. włośc. 6% | 89 — | 87 — |
| Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. | 91 20 | 90 10 |
| Tow. kred. miejs. 6% w 15 l. | — — | — — |
| IV. Obligi za 100 zł. | | |
| Indemnizacyjne galicyjsk. | 85 — | 83 85 |
| Pożyczki kraj. 1873 à 6% | 91 — | 89 — |
| Losy miasta Krakowa | 15 50 | 14 — |
| " " Stanisławowa | 20 — | 18 — |
| V. Monety. | | |
| Dukat holenderski | 6 — | 5 85 |
| " cesarski | 6 04 | 5 92 |
| 20 frankówka | 10 10 | 9 95 |
| Pół imperjał rossyjski | 10 40 | 10 10 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 80 | 1 70 |
| " " papierowy | 1 87 | 1 85 |
| 100 marek niemieckich | 62 20 | 61 20 |
| Srebro za 100 zł. | 112 50 | 110 — |
| Kupony w sreb. za 100 zł | 112 — | 109 50 |
| Wiedeń, 1. czerwca. | | |
| 4% sjedn. dług państ. bank. | 59 50 | 59 35 |
| " " " " srebr. | 64 75 | 64 60 |
| Renta w złocie za 100 pap. | 71 20 | 71 05 |
| " Oblg. indem. Niż. Austr. | — | 108 — |
| " " " czeskie | 103 50 | 102 25 |
| " " " węgierskie | 74 25 | 73 75 |
| " " " galicyjskie | 84 80 | 83 80 |
| " " " bukowińsk | 80 50 | 78 50 |
| " " " siedmiogr. | 71 — | 70 50 |
| " węg. poż. kol. 300 fr 120 zł. | 95 50 | 95 — |
| Listy Zastawne. | | |
| 5% Banku narod. listy | 95 75 | 95 60 |
| 4 " galicyjskie | — — | — — |
| 5 " " | 83 50 | 82 50 |
| 5% gal. Zakł. kred. włośc. | 87 — | 86 — |
| Tow. kred. miej. 6% w 15 l. | — — | — — |
| 5% węgierskie listy | | — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Zakładu kredyt. austr. | 106 25 | [illegible] |
| 5 " Domen państw. 120 zł. | 139 50 | 139 — |
| Pożyczki loteryjne. | | |
| Losy pożyczki z roku 1839 | 290 — | 285 — |
| " " " 1854 | 108 25 | 107 75 |
| " " " 1860 | 109 75 | 109 25 |
| 1/4 losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860 | 119 50 | 119 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | — — | — — |
| " prem. pożycz. węgier. | 73 | 72 50 |
| " Comorente | 21 — | 20 — |
| " Kredytowe | 161 75 | 161 25 |
| " Żegl. par. na Dunaju | 94 50 | 93 50 |
| " księcia Salm | 37 75 | 37 25 |
| " " Palfy | 28 50 | 28 — |
| " " Klary | 30 — | 28 — |
| " hr. St-Genois | 27 50 | 27 — |
| " miasta Budy | 30 50 | 29 50 |
| " ks. Windischgrätz | 24 25 | 23 50 |
| " hr. Waldstein | 23 75 | 23 25 |
| " hr. Keglevich | 12 50 | 11 50 |
| " Rudolfa | 13 75 | 13 25 |
| " tureckie 400 franków | 12 20 | 11 90 |
| Akcje bankowe i przemysł. | | |
| Banku narod. austr. | 773 — | 770 — |
| Zakładu kredytowego | 137 50 | 137 30 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 326 — | 324 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1858 | 1855 |
| " rządowej fr. a. | 222 — | 221 50 |
| " zachod. c. Elżbiety | 184 75 | 184 25 |
| " Południowej | 75 — | 74 50 |
| " Galicyjskiej | 204 — | 203 75 |
| " Czerniowieckiej | 99 — | 98 — |
| " Albrechta | 86 — | — — |
| " węg. półn. c.-wsch. | [illegible] — | 89 50 |
| " ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 108 50 | [illegible] 75 |
| " Alföld.-Fiumańskiej | 95 — | 94 — |
| " Koszycko-Bogum. | 83 — | 82 50 |
| " Siedmiogrodzkiej | 80 — | 78 50 |
| " Cisańskiej | 170 — | 169 — |
| " wschod. węgierskiej | — — | — — |
| " austr. północ.-zach. | 107 75 | 107 25 |
| " Franciszka-Józefa | 114 25 | 113 75 |
| Banku anglo-austrjac. | 68 75 | 68 25 |
| Zakładu kred. węgier. | 124 25 | 123 75 |
| Banku franko-austrjac. | — — | — — |
| " galic. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| Banku kred. gal. | — — | — — |
| " galicyj. hipotecz. | — — | — — |
| " dla obrotu ogóln. | 36 — | 35 — |

| Obligi pierwszeństwa. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei koszycko-bogum. | 65 — | 64 50 |
| " państwow. 500 fr. | 157 50 | 156 50 |
| " Emisja z r. 1867 | 147 — | 146 — |
| " południow. 500 fr. | 115 — | 112 — |
| " Bony 1875-76 6% | — — | — — |
| " p. c. F. 100 zł. m. k. | 101 75 | 101 50 |
| " " 100 zł. w. a. | 98 50 | 97 50 |
| " " w srbr. 5% | 107 50 | 107 — |
| " półn. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a. | 85 50 | 84 50 |
| " 5% w srebrze | — — | — — |
| " galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł. | 102 50 | 102 25 |
| Emisja II. | 100 — | 99 50 |
| " Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100) | 74 50 | 74 — |
| Emisja z r. 1867 | 72 50 | 71 50 |
| " Siedm. 200 zł. w. a. | 57 50 | 57 25 |
| " ks. Rudolfa 200 zł. w sr. 5% za 100 zł. | 78 — | 72 50 |
| Tow. praskie przem. żel. po 300 zł. | 89 — | 86 — |
| Waluty. | | |
| Cesarskie korony | 6 02 | 6 — |
| " dukaty na wagę | 6 05 | 6 03 |
| 20-frankówka | 10 13 | 10 12 |
| Suwereny angielskie | 12 75 | 12 68 |
| Imperjały rossyjskie | — — | — — |
| Srebro | 111 75 | 111 50 |
| Srebro kupony | — — | — — |
| Bank. państw. Niemiec. za 100 marek | 62 20 | 62 10 |
| Rubel pap. | 1 87 | 1 86 |

| Warszawa, 30. maja. | rb. kp. | rb. kp. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej serji | — — | 96 — |
| " " 2ej serji | — — | 96 — |
| " " kupon | — — | 175 5/10 |
| " " nowe | 95 — | 92 70 |
| " " kupon | — — | 219 4/10 |
| " likwidacyjne | 81 30 | 81 — |
| " kupon | — — | 198 8/10 |
| Kolej warszaw.-wied. | — — | — — |
| " " bydgos. | — — | — — |
| Ros. pożycz. prem. 1864 | — — | 198 — |
| " " " 1866 | — — | 187 — |

# PARASOLKI

damskie od 80 cnt. do 10 złr.

3942 6-0 (4)

**Miniardis, Point-Laces** i inne najnowsze Krepinki do robót friwolitowych, Wzorki i Ceratkę gumową do tejże roboty, Szydełka, Widełka, Łudki i Pierścionki, **Nożyczki z fabryk angielskich** do haftu i do krawiecczyzny, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

**Liście do robienia kwiatów,** Środki, Owoce, Trawki, Mech, Łyczko, Rosę, Farby w płynie i proszku, Batyst, Papiery, Bibułki, Bawełnę zieloną, Pędzle, Sprężynki, Drucik, Szczypczyki, Pałeczki i maszynki wszelkie do odciskania kwiatów i liści.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

## Kamila Strzyżowskiego

**przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.**

**Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się spiesznie i najakuratniej.**

---

Zupełnie nieszkodliwy najdelikatniejszy

**Puder ryżowy**

zapach wedle życzenia.

sprzedaje i rozseła w pudełkach znacznie większych od zagranicznych, **po 40 centów.**

apteka pod „Węgierską Koroną“

**J. PIEPESA**

4120 we Lwowie. 5—0

---

Codziennie świeże

**CZEREŚNIE**

**włoskie**

**i młode kartofelki**

poleca haudel 4138 5—5

**ST. MARKIEWICZA**

we Lwowie, w Rynku l. 42

---

Dr. wszech umiejętności lekarskich

**Antoni Mars**

były sekundarjusz szpitala imienia Marji-Teresy dla chor. kobiecych w Wiedniu, — obecnie sekundarjusz zakładu położnic we **Lwowie,** ordynuje od godz. 2—4 po poł. przy ulicy Czarneckiego nr. 2,

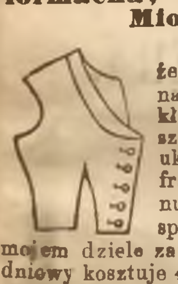
4189 piętro II. 1—0

---

## Na naukę kroju damskiego

**w Zakładach moich**

zapisywać się można każdego czasu **we Lwowie ulica Halicka l. 13, I. piętro; w Krakowie ulica Reformacka; w Warszawie ulica Miodowa l. 1.**



Przytem zawiadamiam, że od kwietnia r. b. wykład nauki kroju w moich Zakładach zaprowadziłem obszerniejszy czyli wyższą naukę najnowszych fasonów francuskich, a które wykonują się w bardzo łatwy sposób, na podstawach w mojem dziele zawartych. Kurs dwu tygodniowy kosztuje 4 złr. z nauką szycia miesiąc czasu 5 złr. Dzieło 2 tomowe obejmujące 10 arkuszy tekstu, a 1000 rytych figur kosztuje 5 złr. Linijki krojowe 1 złr. 50 cnt. 4057 5—6

**Ksawery Głedziński,**

*nauczyciel i autor metody kroju damskiego.*

---

Świeża **BRYNDZA** wyśmienita

poleca handel

**KAROLA BALLABANA**

ulica Halicka.

3424 4—0

---




Główny skład fortepianów

**LUDWIKA MARKA**

**we Lwowie,**

przy placu Św. Ducha pod l. 10,

**FILJA**

w Czerniowcach u pana J. Zwoniczek Franzensgasse

otrzymał

**fortepiany wiedeńskie, paryskie, berlińskie i lipskie, pianina i fisharmonie amerykańskie.** 3308 21—0

ORGANY AMERYKAŃSKIE

dla kościołów i kaplic.

**Gwarancja na lat 10**

Ceny najumiarkowańsze, z rabatem od cen fabrycznych.

**Najtańsza wypożyczalnia.**

Fortepiany i Pianina po 6 zł. miesięcznie

---

Med. i Chir.

**Dr. OSWALD BYK**

**akuszer**

i lekarz chorób kobiecych,

ordynuje od 2—4

przy ulicy Karola-Ludwika, nr. 21,

2191 II. piętro. 1—0

---

## Kandydat notarjalny

obznajomiony z praktyką sądową i notarjalną, poszukuje posady. Adres ulica Cłowa nr. 6, A. Gąsiorowski. 4188 1-3

---

Kapelusze słomkowe

najtańszy skład damskich kapeluszy najnowszego fasonu, oraz piór i kwiatów

poleca

**ADELA MENTEL**

we Lwowie, rynek l. 28, w oficynach, I. piętro.

4150 2-3

---

## Instytut naukowy wojskowy

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników,** t. j. takich, którzy nieukończywszy szkół przepisanych, chcą zostać jednorocznymi ochotnikami. Umieszcza **uczniów prywatnych** i uczęszczających do **szkół publicznych** w swoim pensjonacie i przyjmuje także dochodzących na **korepetycje.** Przygotowuje do egzaminów na **oficerów rezerwowych.** Zgłaszać się można co dzień od godziny 4. po południu. 4071 8—0

**Koestlich,**

przełożony Zakładu ul. Ormiańska l. 16.

---

**Na majówki!!!**

poleca Magazyn

## Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6:

**Lampiony** w wielkim wyborze sztuka po ct. 10, 12, 15, 18, 20, 25, 30 do 40.

**Ognie** sztuczne salonowe i ogrodowe, szt. po ct. 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 12, 15, 18, 20, 25 do zł 2·50.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najdokładniej odwrotną pocztą. 4146 4—4

---

**Dr. Lucjan Zengteller**

lekarz szpitala w Nowym-Sączu, mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiej l. 267, I. piętro (dom p. Kaube); ordynuje od 3—4 po południu. 4068 3—3

---

**Chronowska ulica nr. 6**

naprzeciw pałacu J. O. ks. Sapiehy:

**2 pokoje z kuchnią** na dole i na piętrze,

**2 pokoje kawalerskie zaraz do najęcia.** 4176 3—3

---

## Pensjonat.

Z rozpoczęciem nowego 1877/8 roku szkolnego otwieram u siebie pensjont dla 5 lub 6 uczniów gimnazjalnych lub realnych szkół. Wszelkie wygody, troskliwą opiekę i korepetycję z wszystkich przedmiotów szkolnych zapewniam. Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodzinnem wychowaniem.

Bliższa wiadomość we Lwowie ulica Łyczakowska l. 32 I. piętro. 8—0

**Dr. Z. Rościszewski**

---

## STAW

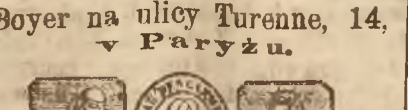
**wraz z zakładem kąpielowym** na **Wulce,** (t. z. Hofmanówce), jest do **wydzierżawienia.** — Rozmaite **powozy** do **sprzedania.** — Bliższą wiadomość da Dr. Filip Zuker, ulica Mayera l. 2.

4172 2—3

---

**Eau de Mélisse des Carmes**

Boyer na ulicy Turenne, 14, **w Paryżu.**



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickiem, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w roku 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 33161 16—36

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCHA, i w handlu galanteryjnym KAMILA STRZYŻOWSKIEGO w Czerniowcach w aptece GOLICHOWSKIEGO w Krakowie w aptekach pp. TRAUCZYNSKIEGO i REDYKA

---

**H. JENA**

**mechanik,**

**ulica Stryjska l. 34,**

przyjmuje

***wszelkie naprawy***

**żniwiarek i siewników**

jakoteż innych maszyn rolniczych

3982 pod gwarancją. 7—0

---

## KRONIKA

najnowszych odkryć i wynalazków

*opracowana przez prof.*

**BR. ABAKANOWICZA,**

wychodzi stale w czasopiśmie

**„TYDZIEŃ“**

którego prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi złr. 3·50; z przesyłką pocztową złr. 4·40.

Adres: Księgarnia Polska, Lwów.

3908 2—0

---

## Wieś

do **sprzedania,** obwód Jaworów, ornego pola 300 morgów, łąk 100, lasu 600, młyn i propinacja 2000 zł., ulica Wałowa l. 13, drugie piętro. 4083 13—15

---

**Do najęcia natychmiast**

**bardzo piękne pomieszkania**

ulica Zygmuntowska l. 7 c.

**I. piętro 7 pokoi z kuchnią,**

**II. piętro 4 pokoje z kuchnią.**

Wiadomość u dozorcy domu.

4135 5—6

---

## Tunel piwny

w stołecznem mieście prowincjonalnem liczącem 60 000 mieszkańców, bardzo wykwintnie urządzony, w najlepszym punkcie miasta jest z odpowiedniemi ruchomościami zaraz lub od 1. października

**do wydzierżawienia.**

Oferty pod **H. 21144** przyjmuje biuro ogłoszeń **Haasenstein & Vogler** we **Wrocławiu** do dalszego zarządzenia. 4152 2—2

---

**ASTHMA**

CYGARETKA INDYISKIE (CANABIS INDICA)

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

*Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.*

---

**Ból zębów** wszelkiego rodzaju, nawet gdy zęby są popsute i zarażone, usuwa się na długo za pomocą znanego **INDYJSKIEGO EKSTRAKTU.** Takowy z powodu swych niezrównanych zalet, zjednał sobie sławę na całym świecie i powinien się znajdować w każdej rodzinie. Prawdziwy we flaszkach po **35** i **70** cnt. otrzymać można w głównych składach dla Lwowa u aptekarza **J. Piepesa** przy placu Bernardyńskim l. 1 i u aptekarza **Zygmunta Ruckera.** 3880 9—0

---

**PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE**

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a niezawodnej skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka,** i t. d.

**3 franki pudełko ze 100 pereł złożone, ½ pudełko 1 fr. 50 c.**

**W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.**

**Dostać można we** LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; **w WARSZAWIE,** w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, **w aptekach** pp. Trauczyńskiego i Redyka.

---

**SYROP**

z

**CHINY i ŻELAZA**

**GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,**

*8, ulica Vivienne.*

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, *wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

---

Odebrawszy moją Wmu Fr. Jamrógiewiczowi dzierżawioną c. k. aptekę obwodową w Tarnopolu we własny zarząd, przyjąłem także i wyrób powszechnie znanych i **nader skutecznych**

***Dębskiego cudownych kropli do zębów,***

które wedle ogłaszanych już świadectw i uznań, nietylko najcięższy i najdawniejszy **ból zębów,** nawet i w takich razach, w których **żaden dotąd istniejący środek najmniejszego skutku nie odniósł, w jednej chwili uśmierzają i usuwają** i to bez wszelkich szkodliwych następstw, ale nie dopuszczają i uchylają wszelkie tworzenia się wrzodów na dziąsłach i twarzy z bolu zębów powstałych, tak, że nawet i chwiejące się zęby stają się zupełnie użytecznemi i dalszemu zepsuciu nie podpadają.

Flakonik mały kosztuje **50** cnt., większy **1** złr. wraz z przepisem użycia, zaś z przesyłką pocztową o **20** cnt więcej.

Odbierającym najmniej 12 flakoników daje się odpowiedni rabat, a rozsyła się także za przesyłką pocztową.

Składy utworzone w następujących aptekach, a to: Wny pp. Mikolasch, Rucker, Łazowski, Kochanowski, Nahlik i Piepes we Lwowie; Stockmar w Krakowie; Amirowicz w Stanisławowie; Zagórski w Stryju; Petesch w Złoczowie; Maszewski w Przemyślu; Witosławski w Brodach; Kalinowski w Rzeszowie.

Apteki lub osoby chcące mieć skład u siebie, raczą zgłosić się wprost do mojej c. k. apteki obwodowej w Tarnopolu, w której takowe **jedynie wyłącznie wyrabiają się.**

**Dr. Antoni Buchelt.**

**PODZIĘKOWANIE.**

Wielmożnemu Panu Michałowi z Dębia Dębskiemu w Tarnopolu. — Wielmożny Panie! Czuję się do obowiązku podziękować Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi za przysłanie mi swoich cudownych kropli do zębów i potwierdzić, że są one istotnie jakby cudowne, bo nietylko po użyciu onych, mnie ból zębów ustał, ale i czterem innym osobom, z których nadto jednej kobiecie od dni 14 na twarzy zupełnie opuchłej, nawet i puchlina zupełnie znikła, powtarzając moje podziękowanie, niech Bóg stokrotnie nagrodzi. — Piszę się z głębokiem uszanowaniem Jego uniżonym sługą. *Mikołaj Szajna,* karmelita. Bołszowce dnia 25. stycznia 1877. 4009 5—6

---

# Roman Wojczyński

3820 21-0

we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,

otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze

**najnowsze na Suknie damskie**

**Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.**

Materje jedwabne i aksamity.

**Płótna i bieliznę stołową.**

**Gotowe Suknie i Okrycia damskie,**

Szale i Chustki damskie.

Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

---

TOWARZYSTWO

**GALICYJSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ**

**nr. 21, ulica Halicka,**

przyjmuje

**Wkładki na książeczki oszczędności**

od jednego złr. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z **8** dniowem wypowiedzeniem,

po **7%** z **14** „ „

po **8%** z **30** „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 4169 2—0

---

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w roku 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.




**PAPIER DAUBIN'A**

lepszy od wszelkich innych do

**trucia much.**

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo. 3953 5—10

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedawania po 5 ct. za arkusz)

We LWOWIE w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

---

L. 2487. 4200 1—1

## Obwieszczenie.

Dnia 9. Czerwca 1877 o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się 69-te publiczne losowanie listów zastawnych 4%; tudzież 17-te 5% i 7-me 5% okresowych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w gmachu tegoż l. 1²/₄, w sali radnej, od ulicy Karola-Ludwika.

Suma do losowania przeznaczona wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| z listów zastawnych | 4% | 161.266 zł. 92 ct. |
| „ „ „ | 5% | 81.600 „ — „ |
| „ „ „ | 5% okresowych | 40.000 „ — „ |

**Dyrekcja**

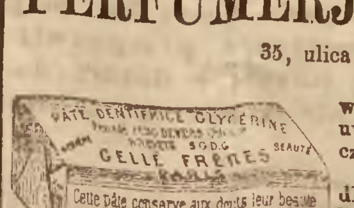
galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie, dnia 30. Maja 1877.

---

PERFUMERJA GELLÉ Bracia

35, ulica d'Argout, w Paryżu.




**Pasta glycerynowa do zębów,** wynalazku Eug. Devers, znakomitego chemika, uwieńczonego nagrodami szkoły farmaceutycznej w Paryżu.

Najlepszy środek do zębów, a przystępny dla kieszeni każdego. Ten jedyny produkt przekona wszystkich o doskonałości wytworów perfumeryjnych na glycerynie tegoż wynalazcy.

**We Lwowie** w magazynach pp. Mikolascha, Kamila Strzyżowskiego i K. Bayera i Leona. 3312 4—12

---

## Ostrzeżenie.

Ponieważ w obieg puszczone zostały krople wynalazku mego „Dębskiego cudowne krople do zębów“, podrabiane i fałszowane przez ludzi niepowołanych i nieupoważnionych, a zatem oświadczam publicznie, że tylko te krople są prawdziwe i skuteczne, które firmą c. k. apteki obwodowej do Wgo Dra chemii Antoniego Buchelta w Tarnopolu należącej a poprzednio Wmu Fr. Jamrógiewiczowi wydzierżawionej, jako też pieczęcią herbową wynalazcy są zaopatrzone, i że przeciw takim nadużyciom kroki sądowe poczynić, a fałszerza publicznie wymienić zmuszonym będę, ażeby siebie od nieprzyjemności, a publiczność od obałamucenia uwolnić. 4099 5—6

Tarnopol, w maju 1877.

**Michał z Dębia Dębski.**

---

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonym żelazem,

„jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody nie mającej sobie równej w Europie w leczeniu

CHORÓB GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEK, BLADACZKI, WYNĘDZNIENIA

i wszelkich chorób pochodzących z

**NIEDOKRWISTOŚCI.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we **Lwowie** w apt. P. Mikolascha; w **Krakowie** w apt. P. Trauczyńskiego i w apt. P. Redyka. 3868 14—39

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza.